

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej

Nakład 7600 egz.

Cena 1 zł (10000 zł)

Dziś w numerze:

- TIR SPADŁ Z NASYPU str. 3
- GIEŁDA NIE NA Blichu..... str. 2
- ROSJANIE LUBIĄ SEXOWNIE..... str. 7
- ZNOWU BIJĄ NA DYSKOTEKACH str. 3

Czy będzie nieurodzaj?

Mrozy, które jeszcze niedawno tak bardzo nam wszystkim doskwierały spowodowały duże opóźnienie w rolnictwie. Wiosenne siewy praktycznie mogłyby się już zakończyć, tymczasem jeszcze się nawet na dobre nie zaczęły. W ubiegłym roku owies zasiano już w połowie marca – opóźnienie wynosi więc prawie miesiąc. Spowoduje to niewątpliwie nawarstwienie się wielu czynności rolniczych, które trzeba będzie wykonać w krótkim czasie. W ciągu kilkunastu dni trzeba zrobić siewy, sadzenia, pierwsze nawożenie.

Spiętrzenie prac spowodować może, że nie będzie czasu na niektóre prace pielęgnacyjne, to zaś z kolei będzie kolejnym czynnikiem obniżającym plony. Po takiej zimie jak tegoroczna należałoby zastosować więcej nawozów, ale to wymaga większych nakładów. Jak postąpią rolnicy, czy zdecydują się te wydatki ponieść? Wielu jeszcze się nie zdecydowało.

Większość rolników i tak już poniosła straty. Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bielicach Rejon Łowicz dwa tygodnie temu przeprowadził ocenę przezimowania oziminy na polach w naszej okolicy. Okazało się, że żyto wytrzymało ciężką zimę stosunkowo najlepiej: dobrze przezimowało 70% arealu obsianego tym zbożem, średni stan przezimowania stwierdzono na 25%, do zaozarnia nadaje się 5% pól obsianych na jesieni żytem. Nieco gorzej po mroźnej zimie ma się pszenżyto. Połowa utrzyma się dobrze, 40% średnio, 10% przezimowało źle i trzeba będzie je zaozać. Pszenica dobrze przeczekała zimę w 40%, połowa pól z tym zbożem ma średnie straty, niestety 10% trzeba zaozać. Znacznie gorzej przezimował ciepłolubny jęczmień ozimy: aż 30% arealu nadaje się wyłącznie pod pląg. Najgorzej jednak sytuacja wygląda z rzepakami: ponad 80% pól, na których zasiano tę roślinę, będzie zaożarniane. (mk)

Nie wpuściła pijaka do domu

W piwnicy jednego z bloków na osiedlu Starzyńskiego przez cały Wielki Tydzień spał ponad 50-letni mężczyzna. Mężczyzna ów mieszka w tym bloku od kilku lat. Do domu nie chciała go wpuścić jego żona.

Wszystko zaczęło się mniej więcej trzy tygodnie wcześniej. Wtedy to po raz pierwszy od kilku miesięcy X. wrócił do domu pijany. Nie bardzo nawet pamiętał dlaczego „trafiła się jakaś okazja”. Pod wpływem alkoholu zawsze stawał się agresywny, często głośno krzyczał, śpiewał, próbował bić żonę. Tak też stało się i tym razem. Na szczęście jego żona nie należy do słabych kobiet i jakoś zawsze dawała radę. Pan X. uznając się za pokonanego bardzo się na żonę obraził i postanowił upić się następnego dnia. Znowu wrócił do domu pijany i znowu żona musiała wysłuchać jego obelg i siłą położyć go spać...

Sytuacja powtarzała się przez kilka następujących po sobie dni. Nie wiadomo skąd X. brał pieniądze, jest bowiem bezrobotny, pił jednak co dzień „na umór”.

Po prawie trzech tygodniach kobieta miała tego szczerze dosyć. Nie pomagały ani prośby, ani groźby. Poważne rozmowy też nie odnosiły skutku. *Chcę to pić – nie ci do tego* – odpowiadał mąż. Kobieta wpadła więc na pomysł: nie chcąc więcej widzieć męża po prostu zmieniła w drzwiach jeden z zamków. Gdy X. kolejny raz przyszedł pijany, nie mógł wejść do domu. Awantura na klatce schodowej trwała ponad pół godziny. Wreszcie pijak zrezygnowany i zmęczony poszedł spać do piwnicy. Klódki bowiem żona nie zmieniała.

Metoda poskutkowała, mężczyzna przyszedł pijany jeszcze tylko trzy razy, gdy któregoś kolejnego dnia przyszedł trzeźwy – żona bez oporów wpuściła go do domu. (mk)

Biuro informacji turystycznej powstanie w Ryńku Kościuszki

W poniedziałek 15 kwietnia wicewojewoda Franciszek Opiłowski oraz burmistrz Łowicza Ireneusz Jabłoński uzgodnili zasady, na których już wkrótce, bo prawdopodobnie jeszcze przed końcem maja, zostanie otwarte w Łowiczu Wojewódzkie Biuro Informacji Turystycznej. Biuro zajmować się będzie kojarzeniem grup turystycznych i turystów indywidualnych z instytucjami zajmującymi się obsługą ruchu turystycznego, a więc muzeami, skansenami, dyrekcją parku krajobrazowego i hotelami, restauracjami itp. Inicjator powołania biura, którym był

wojewoda, zaoferował wyposażenie placówki w sprzęt biurowy, komputerowy i fax oraz opłacenie personelu (jedna osoba poza sezonem, dwie w sezonie). Burmistrz ze swej strony zobowiązał się do dokonania adaptacji pomieszczenia na ten cel z funduszy miejskich. Jeżeli strony uzgodnią wszystko z właścicielem posesji, to biuro powstanie w północnej pierzei Ryńku Kościuszki, w miejscu gdzie dziś jest biuro przewodników PTTK – przy czym dla tego Towarzystwa także ma znaleźć się w wyremontowanych pomieszczeniach miejsce.



Urząd nie pomyślał o kierowcach

„50 lat tu mieszkam, ale czegoś takiego nie widziałem” – ocenił jeden z mieszkańców zamieszanie, jakie zapanowało na Zduńskiej po zmianie obowiązującego kierunku ruchu.

Do dziesiątków czołowych zderzeń mogło dojść na Zduńskiej w sobotę 13 kwietnia po tym jak w południe pracownicy ZUK wkopali w chodniki znaki zakazujące ruchu na odcinku między Browarną a Starym Ryńkiem, a odwracające kierunek ruchu na odcinku między Browarną a Nowym Ryńkiem. Że do kolizji nie dochodziło, zawdzięczać należy tylko temu, że po Zduńskiej wszyscy przywykli jeździć powoli.

Największe zamieszanie panowało blisko skrzyżowania z Kozią. Kierowcy jadący Nowym Ryńkiem znali trasę na pamięć i – jadąc na pamięć – nie zauważali dopiero co postawionych zakazów wjazdu w Zduńską. Skręcali pewnie w prawo i po kilkunastu lub kilkudziesięciu metrach musieli stawać, napotkawszy ku swemu zdziwieniu jadące naprzeciw siebie samochody, poruszające się zgodnie z nowym, teraz już jedynie dopuszczalnym, kierunkiem jazdy. Niektórzy stukali się dobitnie w czoło, inni wysiadali z samochodów i oglądali dokładnie nowe znaki, jeszcze inni próbowali zawracać, najczęściej jednak po prostu powoli cały sznur samochodów wycofywał się – ku ucieście gapiów – na wstecznym biegu w stronę Nowego Rynku.

Chwilami tworzył się u zbiegu Zduńskiej, Koziej i Nowego Rynku spory jak na warunki łowickie korek, kiedy indziej sytuacja rozładowywała się i coraz to nowi jadący na pamięć kierowcy wjeżdżali pewnie w Zduńską czy Kozią i gnali przed siebie. Niektórym nawet

udawało się dojechać do następnego skrzyżowania i pewnie do dziś nie wiedzą, że jechali pod prąd...

Tak przechodnie, jak i właściciele położonych przy Zduńskiej sklepów i zakładów rzemieślniczych, którzy aż wychodzili na chodnik, by zobaczyć co się dzieje przyznawali, że zawiniła kiepska informacja, a właściwie jej brak. Bowiem znaki drogowe znakami, ale przy tak istotnych zmianach, konieczne byłoby umieszczenie przed niewralgicznym skrzyżowaniem wielkiej tablicy z równie wielkim napisem ostrzegającym przed reorganizacją ruchu. Taka tablica pojawiła się wprawdzie na Ryńku Kilińskiego, ale dopiero w poniedziałek. W sobotę liczono chyba na spostrzegawczość kierowców, ale przeliczono się. *Ja też bym wjechała, tylko że powstał korek i się zorientowałam* – powiedziała nam przechodząca ulicą młoda kobieta.

Zmian w organizacji dokonano w związku z rozpoczęciem prac przy modernizacji wschodniego odcinka Zduńskiej, dokonano ich zgodnie z propozycjami fachowca – inż. Zalewskiego z Warszawy (omawianymi zresztą w N.Ł.). Znaki montowali na zlecenie ratusza pracownicy Zakładu Usług Komunalnych. Od nich to dowiedzieliśmy się, że przed zainstalowaniem nowych znaków proszono policję o wzmocnienie dozoru na dojeździe do Zduńskiej. Nie pomyślano jednak o tym, by przez kilka dni przy najbardziej niewralgicznym skrzyżowaniu dyżur pełnił ktoś specjalnie

wynajęty przez Urząd Miejski.

Bowiem policja jak to policja, ma ważniejsze sprawy na głowie. Rzeczywiście, w sobotę przez około 40 minut policjant patrolował wjazd od strony Nowego Rynku, potem jednak zniknął, gdyż – jak się dowiedzieliśmy – „drogówka” miała wtedy ważniejsze wydarzenia do „obsługi”. Około godziny 13.30 – akurat w chwili gdy był tam dziennikarz N.Ł. – na komendę policji zadzwonił burmistrz Jabłoński, który spacerując po Zduńskiej zauważył co się dzieje. Prosił policję, by ustawiła przy Koziej funkcjonariusza i by ten tylko pouczał a nie karał za rutynową a niezgodną z przepisami jazdę.

Z „pouczeń” niewiele wyszło. W poniedziałek sierżant Kardas z nieukrywana satysfakcją wypisywał mandaty kolejnym, którzy nie spostrzegli nowych znaków. Czynności tej przyglądała się grupka gapiów, reagujących śmiechem na każde kolejne wezwanie „Dokumenty proszę...”

Wojciech Waligórski
P.S. Szczegółowy plan nowego oznakowania centrum – patrz str. 4.



kredyt gospodarczy
roczna stopa bazowa

21,3%

Znajdź tańszy!

Powszechna Kasa Oszczędności
Bank Państwowy Oddział w Łowiczu
Łowicz, ul. Nowa 8



Nowo otwarty sklep
„EUROCOM” GmbH

oferuje szeroki wybór:

TKANIN, DODATKÓW KRAWIECKICH

ŁOWICZ, UL. PODRZECZNA 13

Prowadzimy także sprzedaż hurtową

Siedziba firmy – Skierniewice ul. Rybickiego 19, tel. 33-24-04.

R-14-174-651

R-16-120-731



Most w remoncie

Na dobre rozpoczęły się prace przy modernizacji mostu kolejowego na Bzurze w Łowiczu. Codziennie bezpośrednio przy filarach mostu oraz przy pracach pomocniczych zajęcia ma ponad dwadzieścia robotników z firmy PeBeK Unibud z Radomia.

Decyzję o remoncie mostu podjęła Centralna Dyrekcja Okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Warszawie. Wiosną i latem ubiegłego roku przeprowadzono ekspertyzy filarów podtrzymujących dwa torowiska. Okazało się, że są one w złym stanie. Przez most w Łowiczu przechodzą tory ważnej trasy E20 wschód–zachód, która jest dostosowywana do pociągów

mogących osiągać prędkość do 160 km/h. Prace obejmują wyburzenie starych, betonowych płaszczy otulających przedwojenne ceglane filary. Ekspertyzy wykazały, że płaszcze te wykonano niedokładnie – stąd potrzebny remont. *Po wojnie takie rzeczy robiło się na tapczacu. Zależało bardziej na czasie niż na dokładności* – powiedział nam jeden z pracowników remontujących most. W ich miejsce zostaną „wylane” nowe betonowe płaszcze ze stalowym zbrojeniem.

W trakcie robót filary podtrzymujące most zostaną też obniżone o około 30 centymetrów, a to ze względu na inną niż

dotąd konstrukcję torowiska. Zostanie ono ułożone na tłuźniu takim samym jaki leży na normalnych trasach kolejowych. Tłuźnię będzie usypany w dużym żelbetowym korycie. Przebudowane zostaną również głowice i przyczółki filarów, a także wymienione podkłady i szyny. Na czas tych ostatnich czynności wyłączony zostanie z ruchu jeden tor, prace te mają być zakończone do 30 czerwca tego roku. Od marca do sierpnia 1997 roku wymieniane będzie drugie torowisko.

Wszystkie prace odbywają się i będą się odbywać przy normalnym ruchu pociągów.

Marcin Kucharski

Nagrody dla regularnie płacących

„To jest najważniejszy obowiązek” – mówi jedna z laureatek

W miniony poniedziałek, 15 kwietnia, w świetlicy Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej 20 lokatorów – członków ŁSM, otrzymało nagrody w postaci ekspresów do kawy. Okazją była bardzo nietypowa, tych dwadzieścia osób otrzymało je za regularne płacenie czynszów w roku 1995.

Spółród 4606 członków spółdzielni regularnie płać w tym czasie czynsz tylko 1140 osób, a więc zaledwie 1/4 wszystkich członków! Stan kasy ŁSM nie pozwolił na nagrodzenie wszystkich sumiennych. 29 marca pięciosobowa komisja wylosowała więc 20 nazwisk. *Była to forma naszego podziękowania za regularne płacenie* – powiedział po rozdaniu nagród Armand Ruta, prezes ŁSM. W konkursie nie brali udziału pracownicy ŁSM oraz członkowie Rady Nadzorczej.

Najwięcej szczęśliwców wylosowano z osiedla Starzyńskiego – siedmiu, z os. Noakowskiego – czworo, z os. Dąbrowskiego trzech, z Bratkowic i os. Konop-

nickiej po dwie osoby i z osiedla Kostka i Reymonta po jednej.

Wymóg regularnego płacenia czynszu nie jest – jak pokazuje statystyka – dla wszystkich czymś oczywistym. Tym lepiej, że są tacy, którzy traktują to jako nie tylko wymóg ale i praktyczną zasadę. Jedną z mieszkank os. Starzyńskiego, Wanda Olinderczyk, od 1977 roku, czyli od czasu gdy wprowadziła się do bloków, regularnie płać czynsz. *To jest najważniejszy obowiązek* – mówi. *Najpierw opłaty, a dopiero budżet trzeba rozdzielić na pozostałe potrzeby. Gdyby było odwrotnie, nigdy by nie starczyło na opłaty* – stwierdza z mądrością doświadczonej gospodyni pani Wanda. Mieszkanke przepisała na syna Marcina i sądzi, że to chyba ten fakt przyniósł jej nagrodę – *ja nigdy nie miałam szczęścia do takich rzeczy* – stwierdza z uśmiechem.

Zarząd ŁSM ma nadzieję, że konkurs będzie mobilizacją dla pozostałych, tych którzy ociągają się z zapłatą, której konieczność przecież w końcu i tak ich nie omija. Następny konkurs za rok.

Ekipa z LO startowała w Gdańsku

Po raz ósmy w Gdańsku w dniach 10–14 kwietnia 1996 r. gościła młodzież uczestnicząca w finale ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Filmie. Zakwalifikowano 41 drużyn z 33 województw. Łowicz oraz województwo skierniewickie reprezentowali uczniowie IV klasy z łowickiego ogólniaka – Marcin Lesiak i Tomasz Owczuk, opiekunką drużyny była wicedyrektorka LO, Elżbieta Skoneczna. Tegoroczny konkurs przebiegał pod znakiem jubileuszu 100-lecia kina. Dlatego konkursowym emocjom towarzyszyło se-

minarium „100 lat kina polskiego: Szkoła Polska – stare i nowe”, a także liczne projekcje polskiej klasyki filmowej.

Podobnie jak w roku ubiegłym obradom jury przewodniczył dr hab. Tadeusz Lubelski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W niedzielne przedpóźno podano wyniki. Laureatami VIII Konkursu została drużyna ze Zgierza. Nasi reprezentanci zdobyli 70 punktów na 100 możliwych, co dało im 26 miejsc.

Zbigniew Starak

Gięda będzie, ale nie na Blichu

„To była najlepsza lokalizacja, ale rozumiem obawy szkoły” – mówi burmistrz Jabłoński.

Burmistrz Łowicza Ireneusz Jabłoński zlecił opracowanie dwóch nowych, alternatywnych lokalizacji giełdy rolno-towarowej, mającej powstać w Łowiczu, pierwotnie planowanej na połach Blichu.

Decyzję podjął po spotkaniu z nauczycielami Zespołu Szkół Rolniczych na Blichu w czwartek 11 kwietnia. Rada Pedagogiczna nie została bowiem przekonana wysuwanymi przez burmistrza argumentami, iż zaistnienie giełdy w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły stanowiłoby dla niej szansę choćby przez stworzenie możliwości otwarcia nowych kierunków nauczania z gotowymi miejscami praktyk pod bokiem. Nauczyciele wysuwali kontrargumenty, że powstanie giełdy oznaczałoby także likwidację pól będących warsztatem pracy dla podstawowych, rolniczych kierunków kształcenia. W spektakularnym głosowaniu podczas spotkania wszyscy pedagodzy opowiedzieli się za powstaniem giełdy, ale również wszyscy przeciwno jej umiejscowieniu na Blichu.

Nadal uważam, że z punktu widzenia inwestora i organizatora giełdy, jej lokalizacja na Blichu byłaby najlepsza – stwierdził po spotkaniu w rozmowie z N.Ł. Ireneusz Jabłoński. *Rozumiem jednak, że intencje nauczycieli obawiających się o przyszłość szkoły są czyste, dlatego zdecydowałem polecić dopracowanie alternatywnej lokalizacji, która była już wcześniej rozważana*. Burmistrz nie zdradził nam, w którym dokładnie miejscu chce teraz umieścić kompleks giełdy, powie-

dział tylko, że obie rozważane lokalizacje leżą w bezpośrednim sąsiedztwie obwodnic poznańskiej i łódzkiej. Dobry dojazd do giełdy jest jednym z warunków jej powodzenia. *Mówimy o miejscu, do którego docelowo będzie przyjeżdżać po sto TIR-ów dziennie* – określa skalę przedsięwzięcia Jabłoński.

Tymczasem, równoległe do szukania nowego miejsca dla giełdy, postępują dalsze prace organizacyjne. Jak poinformował nas burmistrz, do Urzędu Miejskiego nadeszły już pisma lub faxy ze wszystkich Urzędów Gmin na Ziemi Łowickiej, deklarujące gotowość przystąpienia wiejskich samorządów do tworzenia giełdy. W koncepcji giełdy samorządom jest przypisana rola jednego z udziałowców. Drugim poważnym udziałowcem byłoby producentowi rolni. Jak się dowiadujemy trwają prace nad stworzeniem reprezentacji kilkudziesięciu najpoważniejszych producentów, zainteresowanych tworzeniem giełdy. Ogromnie istotne jest też uzyskanie poparcia ministerstwa rolnictwa. Przygotowywane jest wspólne z wojewodą wystąpienie do ministra o przyznanie pierwszych środków na prace organizacyjne już w tym roku. Pierwsze obiekty zaczęłyby powstawać za rok, jesienią 1997 zawierano by pierwsze transakcje.

Wprawdzie fundusze jakimi dysponuje wiceminister Soska i o jakich mówił podczas swego pobytu w Łowiczu (por. N.Ł. 15/96), nie są wielkie, ale ich zaangażowanie uwiarygodnia przedsięwzięcie w oczach głównych inwestorów: grup ka-

pitalowych opartych o banki komercyjne. Tylko bankowe pieniądze zaangażowane na dłuższy czas w formie wspólnego przedsięwzięcia zapewnić mogą giełdzie pomyślny start.

Szansa na pozyskanie funduszy z Ministerstwa Rolnictwa jest dość duża z dwóch powodów: po pierwsze inicjatywa władz samorządowych Łowicza zbiegła się w czasie z opracowaniem przez to ministerstwo projektu organizacji i budowy w Polsce do 2000 roku giełd rolnych i rynków hurtowych. W projekcie tym cztery główne giełdy rolno-towarowe (Warszawa, Katowice, Poznań, Gdańsk) uzupełnione są siecią kilku mniejszych, ponadregionalnych (m. in. w Łodzi) i kilkunastu lokalnych rynków hurtowych. Taki rynek nie był planowany w Łowiczu, ale właśnie dlatego, że w Łowiczu z własnej inicjatywy władz samorządowych została opracowana jego koncepcja, lokalizacja ta wzbudziła zainteresowanie w ministerstwie. Drugim istotnym czynnikiem jest poparcie idei przez władze wojewódzkie i posłów PSL.

Giełda – gdziekolwiek w Łowiczu powstanie – będzie organizmem łączącym funkcję biura maklerskiego (szukającego producenta dla odbiorcy) oraz wielkiej hurtowni (umożliwiającej sortowanie, pakowanie i przechowywanie produktów). Giełda pracować ma na rzecz producentów – przy minimalnych marżach, co ma być zapisane w statucie.

Wojciech Waligórski
Marcin Sekuła

Jeszcze tydzień grzania

Wyjątkowo kosztowny dla ciepłowników tegoroczny sezon grzewczy zbliża się do końca. Miejskie kotłownie podległe Zakładowi Usług Komunalnych przestaną podgrzewać wodę w naszych kaloryferach 25 kwietnia. Może to nastąpić nieco wcześniej, jeśli przez trzy kolejne dni temperatura powietrza mierzona o godzinie 19 będzie wyższa niż 12°C i jeśli – przy spełnieniu tego warunku temperaturowego

– zgodę na wyłączenie ogrzewania wyrazi wojewoda. Ale może też być odwrotnie: jeśli po 25 kwietnia przez trzy kolejne dni o godzinie 19 temperatura powietrza spadnie poniżej 10°C, ZEC może grzać na nowo. W tym przypadku potrzebna jest już tylko zgoda burmistrza. W ubiegłym roku sytuacja taka miała miejsce w maju: kilka dni z rzędu było tak zimnych, że kaloryferzy ponownie musieli się napełnić ciepłą wodą.

Sprzątają zamiast pić

Brygady złożone z klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, w większości długotrwale pozostających bez pracy, rozpoczęły w poniedziałek 15 kwietnia sprzątanie śmieci z terenów przyległych do ulic i chodników. Pierwszego dnia sprzątnięto rejon ulic Ułańskiej, Wojska Polskiego, Piaskowej. Ludzie zatrudnieni przy sprzątaniu podpisują umowy zlecenia z Zakładem Usług Komunalnych a dyrektor MOPS-u, widząc okazaną w ten sposób chęć do pracy, może życzliwym okiem spojrzeć na podania o przyznanie zasiłku.

Ludzie zwerbowani przez MOPS sprzątać będą nie tylko tereny miejskie. Oto bowiem na spotkaniu burmistrzów z dyrektorami ZUK-u, MOPS-u i z właścicielem firmy trudniącej się oczyszczaniem miasta stwierdzono, że także wielu właścicieli nie dba o porządek na powierzonych sobie te-

renach – i w związku z tym postanowiono, że do co najmniej kilkunastu zakładów i instytucji zostaną skierowane pisma z prośbą o utrzymanie porządku. W piśmie zawarta będzie oferta wykonania prac porządkowych właśnie przez sformowaną brygadę – oczywiście za odpłatnością.

Wśród adresatów pism wymieniane są między innymi takie instytucje i zakłady jak PKP, parafia katedralna, ZPOW, Energopol, Zarząd Dróg i in.

W najbliższym czasie można spodziewać się też kontroli posesji prywatnych, w tym m. in. sprawdzania dokumentów świadczących o wywozie śmieci i nieczystości. Prowadzony też będzie przegląd elewacji i porządku przed posesjami. W rażących przypadkach można się spodziewać kar finansowych.

(dm)



Mazowiecka Fundacja dla dzieci i dla biednych

Dzięki zaangażowaniu Roberta Krawczyka, pedagoga ze Szkoły Podstawowej nr 2 i uprzejmości dyrektorki tej szkoły Urszuli Kłazyńskiej, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej otrzymał dary w postaci odzieży dla dorosłych i dzieci. Ubrania przekazała Mazowiecka Fundacja Społeczno-Kulturalna działająca w Łowiczu. Pierwszym adresatem darów była Szkoła Podstawowa Nr 2. Dyrektor Urszula Kła-

zyńska poprosiła fundację o pomoc jeszcze przed ubiegłorocznymi wakacjami. *Dozdy do mnie sygnały, że niektórzy rodzice nie są w stanie wysłać dzieci na wakacje z tego powodu, że nie mają ich w co ubrać*. Fundacja przekazała więc różne ubrania SP2. Dużą część ubrań rozdano potrzebującym, jednak rozmiar niektórych rzeczy był nieadekwatny do wieku uczniów. To co było za duże lub za małe

przekazano więc do MOPS-u.

Po garderobę urzędowej „maluch” jeździł do SP2 aż trzy razy. Było tego około 250–300 kilogramów. Odzież jest bardzo różna. Są to spodnie, kurtki i swetry dla dorosłych oraz ubranka dla małych dzieci.

Dary te wydawane są podopiecznym w każdą środę w godz. 9.00 – 12.00 w siedzibie Ośrodka przy ul. Kaliskiej 6B.

(dm)



TIR spadł z nasypu

Białoruski kierowca był pijany

O wielkim szczęściu może mówić Michaił K., obywatel Białorusi, kierowca wielkiej ciężarowej SCANIA, która w piątek 12 kwietnia stoczyła się z nasypu wiaduktu nad torem kolejowym na ul. Poznańskiej w Łowiczu. Kierowca najprawdopodobniej zasnął, zjechał na prawo, pod naporem kilkudziesięciu ton puściła bariera ochronna i SCANIA zaczęła zsuwać się w dół. Na szczęście kierowca ocknął się i w ostatniej chwili próbując skrócić lewo „położył” TIR-a na lewym boku, przez co samochód nie przekoziołkował, lecz zsuwając się po nasypie zatrzymał się w końcu na dwóch brzozach, z których jedną złamał. Nie pękła żadna szyba w szoferce, nie rozlała się benzyna, nie nastąpił wybuch...
Z kabiny wyostał się dość młody, szczupły człowiek o śniado-czerwonej twarzy. Na

tyle czerwonej, że wzbudziło to podejrzenia policji, która szybko zjawiała się na miejscu kolizji. Badanie krwi wykazało, że było w niej 0,78% alkoholu. Okazało się, że Michaił K. tuż przed wypadkiem pił piwo w barze na stacji benzynowej spółki IPO w Łowiczu. Policjant kierujący ruchem w rejonie wypadku powiedział nam jednak, że wynik wskazuje na to, iż przedtem, być może w nocy dnia poprzedniego, wypił dużo więcej, a teraz tylko „poprawiał”. Dwaj jego koledzy, prowadzący dwa inne TIR-y, które zaparkowały na ulicy Grunwaldzkiej, też sprawiali wrażenie pijanych.
Wypadek spowodował utworzenie się kilkukilometrowego zatoru na Poznańskiej i przysporzył kilka godzin pracy strażakom, którzy ścieliłi oba drzewa by postawić ciężarówkę na koła i umożliwić jej wyjazd połą drogą w kierunku ulicy Cichej. Ładownia

zupelnie się rozspalała, to co z niej zostało przewożony towar (zwoje miedzianego drutu) zabezpieczono na parking przy ul. Łęczyckiej. Wszystkiego nie dało się jednak zabezpieczyć, jeszcze w dzień po wypadku dało się zobaczyć ludzi, którzy chyłkiem wynosili z miejsca wypadku torby wypchane po brzozy łupem.

Michaił K. zjechał na szczęście dla innych użytkowników szosy na jej prawą a nie na lewą stronę, nie zaszkodził więc nikomu tylko sobie, w związku z czym nie stanął przed sądem lecz tylko przed kolegiem d.s. wykroczeń, które w sobotę 13 kwietnia wymierzyło mu karę 12 milionów starych złotych grzywny i wstąpiło do prawa jazdy roczny zakaz prowadzenia samochodów na terenie Polski.

(wal)

Musiłem wracać w skarpetkach

czyli dlaczego uczniowie pierwszych klas jednej z naszych szkół średnich nie chcą zakładać nowych kurtek do szkoły.

Odpowiedź jest prosta. Inni mogą im te kurtki ukrąść. W ten sposób mówił jeden z poszkodowanych uczniów, któremu zabrano buty i zegarek, gdy wracał ze szkoły do domu. Sześć z kolegami na stację PKS, nie spieszyliśmy się zbytnio bo autobus miał być dopiero za godzinę. Idąc rozmawialiśmy o lekcjach i jutrzejszej klasówce, gdy nagle przed nami stanęła grupa trzech wyrostków w wieku szesnastu, może siedemnastu lat. Dawali nam do zrozumienia, że chcą pieniędzy bo idą kupić sobie wino. Koledzy zdążyli uciec ale ja byłem bardzo blisko nich i nie mogłem uciec, bo zostałem pobity. Bałem się. Powiedziałem, że nie mam pieniędzy ale oni nawet nie słuchali i gdy zauważyli, że mam na ręku zegarek, zerwali mi go z ręki i odeszli. Nic nie mogłem powiedzieć, bo bałem się, że jeszcze oberwie.

Innym razem zabrali mi buty sportowe

dopiero co kupione. Musiałem zdjąć, gdyż zagrozili mi, że jeśli nie oddam butów to żywy nie wrócę do domu. Musiałem je oddać i wracać do domu w skarpetkach. Dobrze, że niedaleko mieszkała moja ciocia to dała mi jakieś inne. Trochę były za duże, ale chociaż nogi mi nie zmarzły, bo wtedy było dosyć zimno.

Innemu z chłopaków zabrali „skórę” – kurtkę skórzaną i nie kazali nic mówić, bo wtedy „będzie z nim źle”.

Chłopcy rozmawiali o tym w szkole, w efekcie tego do szkoły przyszedł nawet policjant, który odwiedził klasę i wyjaśnił uczniom jak mają się zachowywać, gdy ktoś ich próbuje okraść. Na niewiele to się zdało, ponieważ kradzieże nadal się zdarzają. Uczniowie boją się chuliganów i wolą oddać im to, czego ci żądają, niż zostać pobici. Nie ma rady na rozbójników??

Renata Bogus

Biją na każdej dyskotece?

O tym, że na dyskotekach czasami jest niebezpiecznie wiedzą wszyscy. Wybrki chuligańskie nie należą tam do rzadkości. Zatrważający jest jednak fakt obojętnego przechodzenia młodych ludzi obok aktów bezsensownej brutalności.

W piątek 12 kwietnia około godziny 22.00 podczas dyskotece w Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Bonifraterskiej w Łowiczu pobity został 17-letni uczeń innej szkoły średniej. Na sali gimnastycznej do 17-latką podszedł starszy od niego (około 20-letni) chłopak i uderzył pięścią w twarz. Poszkodowanemu zaczęła lecieć krew i usiadł na ławce przy ścianie. Wtedy został skopany po rękach, którymi próbował się osłaniać. Podczas zajścia na sali było dużo ludzi. Nikt nie zareagował, nie stanął w obronie kopanego, nie zawiadomił organizatorów ani policji. Zakrwawiony chłopak sam poszedł do łazienki aby się obmyć.

Poszkodowany nie jest stałym bywalcem dyskotek. Było to jego pierwsze w tym roku wyjście aby potańczyć. Kilkanaście minut po tym zajściu 17-latek poszedł na komisariat policji i zgłosił pobicie. Policjanci sprawdzili, czy nie jest on pod wpływem alkoholu. Alkomat nic nie wykazał – chłopak należy do osób niepijących. Dyskoteka w tym czasie już się skończyła. Policjanci proponowali mu więc objazd miasta radiowozem i szukanie napastnika. Szanse na znalezienie go były jednak nikłe i zrezygnowano z wyjazdu.

Zdenerwował się i potłukł kufle

W piątek 12 kwietnia około godziny 18.30 do jednej z pijalni piwa w Łowiczu zataczając wszedł ponad trzydziestoletni mężczyzna. Najpierw zaczął się bacznie rozglądać po pomieszczeniu. Prawdopodobnie liczył na to, że spotka kogoś znajomego. Nikogo jednak mętnym wzrokiem nie „namierzył”. Wtedy podszedł do baru i przyglądał się barmanowi nalewającemu piwo do kufli. Próbował nawet nawiązać banalną rozmowę o pogodzie. Pracownik pijalni jednak nie miał czasu na słuchanie pijanego klienta. *Ruch o tej porze był dość znaczny. Musiałem się zająć nalewaniem złocistego płynu, a nie gadką z zalany facetem* – opowiada barman.

Wstawiony jęgomów jednak nie zamierzał odejść. Próbował rozmawiać z klientami stojącymi w kolejce. Nikt jednak nie miał ochoty na dłuższą rozmowę z zataczającym się mężczyzną.

Najwyraźniej zdenerwowany tym faktem pijany człowiek korzystając z chwili nieuwagi barmana wszedł za ladę i zaczął tłuc stojące na tacy i suszarce kufle i szklanki. Wszyscy byli tym tak zaskoczeni, że mężczyzna zdążył potłuc aż pięć kufli i trzy szklanki. Całe szczęście, że na brzegu suszarki stało szkło nie markowe (tzn. bez firmowych znaków browaru), czyli tańsze. Straty nie są zbyt duże, wynoszą około 35 złotych. Mężczyznę uspokoił barman i stali klienci pijalni. Teraz jednak nie chciał już z nikim rozmawiać. Zapłacił za szkodę i bez słowa „wytoczył się” z pijalni.

Chłopiec nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń. Ma stłuczoną wargę, zasinięte oko i ogólne zadrapania. Następnego dnia bolała go szczęka.

W całym tym zajściu najgorszy jest jednak fakt braku jakiegokolwiek reakcji ze strony młodzieży, która obserwowała pobicie. To była i tak spokojna impreza. Teraz biją się na każdej dyskotece – powiedział chcący zachować anonimowość jeden z oficerów łowickiej policji.

Marcin Kucharski

kronika policyjna

■ 9 kwietnia o godz. 11.45 Zofia W. powiadomiła KP Zduny o włamaniu do jej mieszkania w Jackowicach. Sprawcy w nieustalonym okresie czasu skradli z jej mieszkania m.in. wersalki, kołdry itp. wartości ok. 650 zł.

■ 9 kwietnia o godz. 22.50 Marek K. powiadomił KRP o kradzieży z Bratkowic jego samochodu marki „Polonez”, nr rej. SNC-7328.

■ 10 kwietnia o godz. 10.00 Jerzy K. powiadomił KRP o kradzieży akcesoriów samochodowych z jego „Fiata 126p”.

■ 11 kwietnia o godz. 1.35 w Łowiczu na os. Tkaczew miało miejsce włamanie do kiosku „Ruch” Leokadii K. Sprawców zatrzymano na gorącym uczynku, okazali się nimi Antoni S. i Tadeusz P. W stosunku do włamywaczy zastosowano dozór policyjny.

■ 11 kwietnia o godz. 13.00 w Łowiczu przy Al. Sienkiewicza, jadący „Fiatem 125p” Piotr P. potrącił pieszego Andrzeja K., którego z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

■ 11 kwietnia ok. godz. 22.00 w Domaniewiczach, kierujący „Starem” Jan G. na prostym odcinku drogi potrącił jadącego w tym samym kierunku i skręcającego w lewo rowerzystę Sławomira Sz. Rowerzysta z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

■ W nocy z 11/12 kwietnia w Stroniewicach gm. Domaniewice miało miejsce włamanie do sklepu skąd sprawcy dokonali zaboru napojów alkoholowych, konserw itp. wartości ok. 1900 zł na szkodę GS Domaniewice.

■ 12 kwietnia o godz. 11.00 Alicja O. zgłosiła KRP kradzież samochodu „Audi 100 CC Awant” nr rej. SNC-1612 spod targowicy miejskiej w Łowiczu.

■ 13 kwietnia w Łowiczu przy skrzyżowaniu ulic Prymasowskiej i Łęczyckiej, kierujący „Fiatem 126p” Jan K. wyjechał z drogi podporządkowanej wprost pod nadjeżdżającego „Poloneza”, kierowanego przez Krzysztofa K. Jan K. z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

■ 13 kwietnia o godz. 23.15 Tadeusz K. powiadomił KRP o włamaniu do gołębnika i kradzieży 50 sztuk gołębi wartości ok. 400 zł.

■ W nocy 14/15 kwietnia w Bąkowie Górnym skradziono trzy krowy o łącznej wartości ok. 6000 zł na szkodę Mieczysława K.

Opracował asp. Witold Janeczek

Zalewani wodą, która nie ma gdzie odpłynąć

Mieszkańcy domów przy ulicy Kwiatowej uważają, że lokalizacja pobudowanych naprzeciwko garaży była chybia.

W środę 10 kwietnia mieszkanka ulicy Kwiatowej w Łowiczu chciała zostawić w sekretariacie burmistrza Łowicza pismo z prośbą o interwencję. Niestety nie miała przy sobie 1,50 zł na niezbędny w takim przypadku znaczek skarbowy i pisma nie zostawiła. Sprawdziliśmy – taka opłata faktycznie jest wymagana. Traktuje o tym ustawa o opłacie skarbowej z dnia 31 stycznia 1989 roku ogłoszona w Dzienniku Ustaw z 10 lutego 1989 roku Nr 4 pozycja 23. Opłata skarbową jest wymagana od osób fizycznych oraz od zakładów i instytucji. Urząd Miasta odstępuje od pobierania opłaty skarbowej w przypadku podań w sprawach mieszkaniowych oraz gdy pismo kieruje grupa ludzi (np. komitet, samorząd osiedlowy).

Mieszkanka ulicy Kwiatowej postanowiła jednak, że pismo dostarczy do Urzędu w ciągu najbliższych dni, tym razem jednak z podpisami sąsiadów. W podaniu

skierowanym do burmistrza Łowicza prosi o możliwie szybkie spowodowanie wizji lokalnej na ulicy gdzie mieszka. Po przeciwnej stronie drogi około rok temu powstało kilka garaży. Wcześniej był tam rów odprowadzający wodę deszczową w stronę łąk oddalonych od budynków. Teraz, gdy rów nie istnieje woda zalewa pobocza gruntowej drogi i stoi w obrębie garaży. W tej wydzielającej fetor brei musimy codziennie grzeźnąć idąc do pracy, szkoły itd. – czytamy w piśmie.

Woda przelewając się przez drogę wlewa się do piwnic, garaży, częściej niż przed powstaniem garaży trzeba wypompowywać szamba. *Przydzielone nam (kilkanaście lat temu – przyp. red.) niezbrojone działki budowlane na bagnie, miały być wg zapewnień władz wnet skanalizowane wraz z ułożeniem wodociągu i wykonaniem ulicy. Drogę dojazdową wykonaliśmy własnym sumptem topiąc tu setki ton żwiru, piasku,*

szlaki. Władze miasta zmieniały się lecz następujące po dawnych nowe z obowiązku dopełnienia w/w prac nie wywiązały się i co gorsze przez wydanie wadliwej lokalizacji garaży sprawę pogorszyły. *Mówiąc prosto władze miasta wpuściły nas już w nie przystawione „maliny” lecz w bagno. Zmusza się nas niczym zwierzęta do taplania i gubienia butów w bagnach narażając na choroby i niszczenie mienia. Topią się zwierzęta. Może tylko ptactwo ma tu środowisko właściwe* – czytamy w piśmie do burmistrza.

Marcin Kucharski

Na Błoniach tylko porządki

W tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, będą prowadzone prace porządkowe przy zieleni na łowickich Błoniach, niestety w dużo mniejszym zakresie niż roboty ubiegłoroczne. W 1995 roku wzdłuż wału przeciwpowodziowego prześwietlono oraz obcięto suche konary na 198 wysokich topolach, wycięto zbędne krzaki i samosiewy, sprzątnięto śmieci i skosono trawę. Przez dwa miesiące pracowało przy tym pięciu ludzi, wywieziono kilkanaście kontenerów gałęzi i śmieci.

W tym roku pracować będą tylko trzy osoby i tylko przez miesiąc. Przewidywany zakres prac nie jest zbyt szeroki. Usunięte zostaną skupiny krzewów i będzie posprzątane. Prace mają na celu tylko podtrzymanie stanu jaki jest i niedopuszczenie do ponownego zarośnięcia parku samosiewami.

Marcin Kucharski





Udany „Zajęczek” ze szczudłami

Prawdziwą „uczta” dla małych mieszkańców Łowicza była świąteczna zabawa nazwana „Zajęczkiem”, zorganizowana w sobotę 13 kwietnia w hali OSIR. Wszystkie dzieci były witane przez wesołego klauna, który rozdawał słodkie cukierki i miłe uśmiechy. Klaun ten prowadził także całą zabawę, a była nim pani Halina Pietrzak, dobrze znana czytelnikom z publikacji w N. Ł. instruktorka aerobiku.

Zabawa rozpoczęła się występem teatru dla dzieci o nazwie „Akt”, tego samego, który dwa lata temu z takim powodzeniem wystawiał na Rynku Kościuszkim „Koziołek Matołka”. Dzieci były zachwycone kolorowymi strojami aktorów i ich popisami. Wielką atrakcją zabawy był konkurs na najładniejszy strój. Zgromadził on na starcie mnóstwo najprzeróżniej ubranych maluchów, które z gracją i wdziękiem zaprezentowały swoje kreacje.

Komisja miała bardzo trudny wybór, przyznano w końcu ex aequo trzy pierwsze miejsca – za trzy „zajęczki”. Najmniejszy z nich, bo tylko 3-letni Wojtuś Kołaczyński bardzo cieszył się z pierwszego miejsca, jego mama zdradziła nam, że był to już drugi kostiumowy sukces jej malucha. Nagrodzeni zostali także 7-letni Michał Kowalski oraz sześcioletnia Paulinka Antosik, której gustowny kostium został z kupiony w sklepie.

Po konkursie na najlepszy strój wznowione zostały występy teatru ruchu „Akt”. Tym razem na scenie pojawiły się postacie chodzące na wysokich szczudłach Wielką atrakcją dla maluchów było znaleźć się na rękach lub przejść między nogami takiego wielkoluda. Dzieci dostały także do zabawy wielkie dmuchane piłki, za którymi trwała niekończąca się pogon. Bardzo wielu maluchów zgłosiło się do

konkursu pt. „Śpiewać każdy może”, który okazał się być przeglądem wszystkich przedszkolnych przebojów. Dominowały w nim piosenki o wiosnie, zwyciężyła jednak piosenka o pociągu wykonana przez odważnego trzyletniego Wojtusia. Kolejną atrakcją „Zajęczka” był występ naszego rodzimego zespołu dziecięcego Drops z Łowickiego Ośrodka Kultury. Zabawa zakończyła się losowaniem nagród, ufundowanych przez sponsorów. Dobrze spisały się na „Zajęczku” uczennice Liceum Ogólnokształcącego, które pomagały organizatorom w opiece nad maluchami. Każde dziecko, które upadło lub zgubiło mamę mogło liczyć na ich pomoc. Zabawa sprawiła wielką radość dzieciom, to był naprawdę dobry pomysł, moje pociechy cudownie się bawiły – powiedziała nam jedna z obecnych na sali-matek.

Dagmara Szcześniak

Musi zadbać sama

Duże poruszenie wywołał wśród części czytelników nasz artykuł pt. „Pierwsza eksmisja wykonana” (N. Ł. 10/95), w którym relacjonowaliśmy przebieg pierwszej w najnowszych dziejach Łowicza przymusowej eksmisji z zajmowanego lokalu spółdzielczego. Lokatorkę jednego z mieszkań na os. Starzyńskiego – osobę chorą, nie w pełni odpowiadającą za swoje poczynania – przeniesiono przymusowo do małej kawalerki na os. Noakowskiego. Znajomi eksmitowanej prosili nas o przyjrzenie się w jak fatalnym stanie znajduje się „mieszkanko”, w którym ją umieszczono.

Istotnie lokal nie przyciąga wzroku – wręcz przeciwnie – nie odnowione ściany, grzyb, popsuty grzejnik do wody w łazien-

ce, brak światła i prądu w pokoju. Prezes ŁSM Armand Ruta uważa jednak, że doprowadzenie mieszkania do lepszego stanu nie jest zadaniem spółdzielni.

Ta kobieta według przepisów prawa kwalifikowała się do eksmisji, która nie zapewniła jej w ogóle mieszkania – mówi prezes i podkreśla, że prawo jest prawem: lokator nie płaćący czynszu, z dużym zadłużeniem, ponosi odpowiedzialność za swoje postępowanie. W tej sprawie władze ŁSM zastosowały się do prawa – i tak będzie w każdym innym tego typu przypadku.

Poza tym początkowo, dopóki lokatorka nie miała podpisanej umowy z Zakładem Energetycznym, jej nowy lokal był podłączony do tzw. administracyjnego licznika

energii elektrycznej – tego samego, który wskazuje zużycie prądu np. na klatce schodowej. Koszty pokrywała za lokatorkę spółdzielnia. Po podpisaniu umowy musi ona płacić sama, sama też musi zatroszczyć się o naprawę instalacji, na własną rękę musi wyremontować piecyk do wody i odświeżyć mieszkanie.

Na szczęście poważnie chora kobieta ma kilku dobrych znajomych, którzy starają się jej pomóc. „To pani nie jest ani jej rodziną ani z opieki społecznej...?” – dziwiła się jedna z urzędniczek w ŁSM, gdy znajoma eksmitowanej przyszła zatąwić dla niej jakąś sprawę. „Jestem człowiekiem!” – usłyszała w odpowiedzi..

(es)

Dobre życzenia, gorzkie refleksje

Problemy wychowania młodego pokolenia były głównym tematem wystąpienia podczas wielkanocnego spotkania biskupa łowickiego Alojzego Orszulika z nauczycielami i dyrektorami szkół zorganizowanego w sobotę 13 kwietnia. Biskup zwrócił uwagę na nasilające się zjawisko rozbojów w szkołach i na znaczną ilość młodych ludzi, którzy zdążyli już wejść w tak ostry konflikt z prawem, że znaleźli się w więzieniach. Pedagodzy ze swej strony zwracali uwagę na fakt, że wiele dzieci z rodzin patologicznych w ogóle do szkoły nie chodzi. Sygnalizowano też problem picia alkoholu przez młodzież (z badań wynika, że już trzeci- i czwartoklasiści mają kontakty z

alkoholem); problem wymuszania okupu w szkołach oraz destrukcyjny wpływ wielu programów telewizyjnych i filmów na osobowość młodego człowieka. Niektórzy z przybyłych twierdzili też, że doszło do zbytnej liberalizacji prawa szkolnego poprzez np. zniesienie obowiązku przedkładania zwolnień lekarskich przy usprawiedliwianiu nieobecności. Obecni na spotkaniu w auli i w refektarzu Wyższego Seminarium Duchownego dyrektorzy szkół i przedstawiciele administracji podkreślali brak pieniędzy na organizowanie zajęć pozalekcyjnych dla uczniów.

Uczestnicy spotkania dzieliли się jajkami i składali sobie wielkanocne życzenia.

(m. j.)

Cezary Dzierżek nowym prezesem

Nowym prezesem Gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zdunach został wybrany podczas zjazdu gminnego w niedzielę 14 kwietnia Cezary Dzierżek, długoletni działacz PSL z Szymanowic. W tajnym głosowaniu uzyskał on 29 głosów wyprzedzając dotychczasowego prezesa Henryka Jarzębowskiego. W głosowaniu brało udział 47 osób.

Jeszcze przed głosowaniem dotychczasowy prezes Jarzębowski podsumował kończąca się 4-letnią kadencją, uznając za sukcesy m. in.:

– skuteczne propagowanie idei programowych PSL-u i przybliżenie jego działalności poprzez liczne spotkania z parlamentarzystami (marszałek Sejmu – Józef Zych, wiceprezes R. Jagieliński, posłowie Edward Gnat, Janusz Piechociński)

– powołanie konwentu wyborczego z udziałem Kół Gospodyń Wiejskich, OSP, organizacji bankowych, spółdzielczych, samorządowych na rzecz popierania kandydata PSL na posła.

Obecni na zjeździe przewodniczący zarządu wojewódzkiego PSL, poseł Tadeusz Gajda wiele mówił o sytuacji w Sejmie i stosunkach w koalicji PSL – SLD podkreślając, że jest to tzw. „małżeństwo z rozsądku”. Odpowiedział także na pytania dotyczące planowanej prywatyzacji Zakładów Zbożowych w Szymanowic. Według jego informacji rolnicy po przeprowadzeniu prywatyzacji będą mogli uzyskać 15% udziałów Zakładów Zbożowych w Szymanowic i 20% w Zakładach Mięsnych Rawa Mazowiecka.

Renata Bogus

Tym ludziom wierzymy

W gruncie rzeczy co mnie obchodzi historia, które wydarzyły się ponad 50 lat temu, kilku starszych facetów po raz kolejny będzie opowiadać sobie „minione dzieje” skutecznie zanudzając. Takich reakcji – wydawałoby się – mogą się spodziewać organizatorzy spotkań kombatanów z młodzieżą. Nie zawsze jednak tak jest. Oto bowiem najciekawszym akcentem wizyty kombatanów z Związku Kombatanów R. P. i Byłych Więźniów Politycznych w Zespole Szkół Zawodowych nr. 1 w Łowiczu w dniu 11 kwietnia okazało się spotkanie z uczniami z Koła Młodych Historyków działającego w szkole. Byli żołnierze ciekawie i żywo opowiadali o walkach partyzanckich, o zrzutach broni, które w okolicach Łowicza przyjmowali, o metodach walki podjazdowej z okupantem. Mówili o sposobach rozprawy się z kolaborantami, o nieludzkich warunkach w obozach pracy, o wyzwoleniu i pierwszych dniach wolności.

Młodzi ludzie byli na tyle zaintereso-

wani, że zapominali nawet o słodyczkach rozstawionych na stole.

Szczepan Rosak, prezes zarządu koła miejskiego tego związku powiedział po spotkaniu „Nowemu Łowiczaninowi”: *Serce szybciej bije, gdy widzi się chłopaków nie patrzących beznamiętnie w sufit, ale zadających pytania. My przyszliśmy tu w gruncie rzeczy dla nich. A nawiązując do rozpisanego wśród młodzieży i anonowanego też na łamach N. Ł. konkursu na pracę o położonych w okolicy miejscach pamięci narodowej, powiedział: *Dobrze, że młodzież musiała pogrzebać, poszukać, porozmawiać, aby coś ciekawego napisać. Niestety nie mogę zdradzić wyników. Dopiero za tydzień.**

Niech tę krótką relację podsumuje wypowiedź uczestników tego spotkania z klasy IEG. *To było ekscytujące przeżycie, nauczycielom nie potrafimy tak wierzyć w to co mówią o historii Polski, jak tym starszym ludziom.*

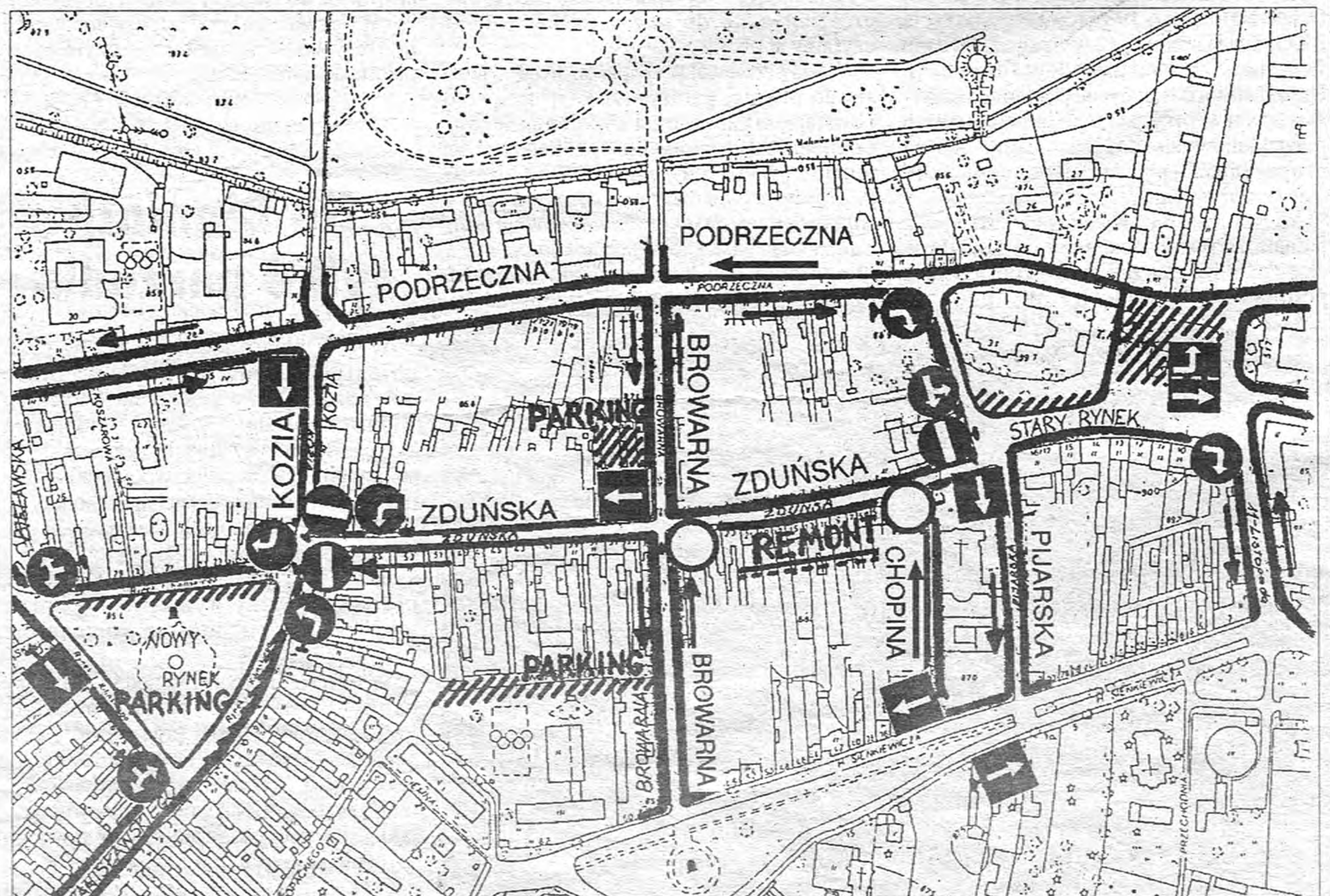
Jacek A. Lewandowski

W związku z prowadzonymi pracami remontowo-modernizacyjnymi w ulicy Zduńskiej w Łowiczu

ZARZĄD MIASTA ŁOWICZA PRZEPRASZA MIESZKAŃCÓW

za utrudnienia związane ze zmianą organizacji ruchu w Śródmieściu.

Jednocześnie wszystkich zainteresowanych prosimy o zapoznanie się z nowym układem komunikacyjnym zamieszczonym obok na planie, co pozwoli Państwu uniknąć trudności w poruszaniu się w obrębie centrum.



Bolimów szuka szansy w turystyce

**Własne gospodarstwo dla turystów? W Bolimowie na razie ludzie mówią „nie”.
Czy będzie inaczej, gdy znajdą się pierwsi, którzy spróbują?**

Lasy Puszczy Bolimowskiej to jedyny większy kompleks leśny między Warszawą a Łodzią, nie licząc wspaniałej, ale leżącej nieco na uboczu od tego kierunku Puszczy Kampinoskiej. Lasy na południe od Nieborowa i Bolimowa nie należą do najpiękniejszych, ukształtowanie terenu nie jest też zbyt atrakcyjne, nie więc dziwnego, że w naukowych opracowaniach obszar ten określa się jako co najwyżej średnio atrakcyjny turystycznie. Jednak: „na bezrybiu i rak ryba”: na terenie tak bezleśnym jak nasza część zachodniego Mazowsza, każdy las zdaje się być magnesem przyciągającym wycieczkowiczów – a ci potencjalnym źródłem zarobku dla okolicznych mieszkańców. Założenia, że turyści tu powinni przyjechać, a mieszkańcy powinni na nich zarobić, wychodzi wójt gminy Bolimów Andrzej Jągura.

Założenia nie są chybione. Już w latach siedemdziesiątych powstało na terenie gminy kilka ośrodków wypoczynkowych. Są to całoroczny Ośrodek Polskie-

mgr Jerzy Chabros z Zakładu Ochrony Przyrody i Krajobrazu Instytutu Ochrony Środowiska stwierdza, że tak jak wszędzie na terenach o średniej atrakcyjności turystycznej baza turystyczna w tym rejonie winna się opierać o sieć kwater prywatnych.

Chybiona propozycja?

Kwarta prywatna w rejonie zupełnie chłopskim oznacza kwartę w gospodarstwie, oznacza innymi słowy tak popularne w wielu krajach wakacje na farmie. Przed kilkoma miesiącami działający z polecenia władz gminy Bolimów Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji próbował zachęcić okolicznych gospodarzy, by swe domostwa przystosowali tak, by mogli przyjąć letników. Znaleźcie chętnych na wakacje pod gruszą brał na siebie GOKSiR. Po wsiach w gminie rozszło się pismo zachęcające do wzięcia udziału w spotkaniu informacyjnym dla wszystkich chcących w ten sposób podre-

ściej dużego domu stoi pusta, pokoje łatwo można by wygospodarować. Chodzi o to, że trzeba by założyć łazienkę (nie wszędzie przecież one istnieją), zapewnić dostęp do kuchni, zadbać o czystość na podwórzu, no i w praktyce przez dwa miesiące częściowo podporządkować gościom rytm dnia.

Mimo dotychczasowego niepowodzenia Irena Śmigiera nie chce rezygnować. Skoro agroturystyka dobrze się udaje w innych ubogich regionach Polski, dlaczego nie miałyby się udać w gminie Bolimów? W czerwcu, przy okazji spisu rolnego, zamierza ona zorientować się, którzy gospodarze dysponują takimi warunkami, by turystów przyjąć i do nich później zwracać się z indywidualną ofertą.

„Miałowi” sobie

Na razie więc przez jakiś czas główną grupę letników stanowić będą w bolimowskich lasach właściciele kupionych od gminy działek rekreacyjnych i postawio-

na pogminnych terenach w Joachimowie – Mogiłach, 20 na odsprzedanych przez rolników gruntach w Ziemiarach, kilkanaście porzucanych jest w innych miejscach. W najbliższym czasie działek może jeszcze przybyć, gdyż gmina stara się o przejęcie – w celu podzielenia na działki – pewnych terenów w Joachimowie – Mogiłach od Lasów Państwowych i od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Rekreacyjne tereny w Joachimowie są w większości w posiadaniu warszawiaków, mniej licznie reprezentowani są właściciele z innych miast. Ludzie ci szukają kontaktu z naturą, ale przyzwyczajeni są

mimo to akurat na tego typu letnikach mieszkańcy gminy zarabiają niewiele: nieco większy obrót notują z pewnością jedynie bolimowskie sklepy i lodziarnie. Zarabiam natomiast wspólnota gminna jako całość: z tytułu podatku od nieruchomości płaconego przez właścicieli tych działek wpłynęło do gminnej kasy w 1995 roku ponad 19 tysięcy nowych złotych. Jest to blisko 10% ogółu wpływów z podatku od nieruchomości i rolnego.

Gmina, a przede wszystkim ludzie prowadzący na jej terenie działalność gospodarczą nastawiona na obsługę turystów, zaczyna zarabiać dużo więcej dopiero

Kąpieliska nie będzie

W 1994 roku Urząd Gminy Bolimów zlecił opracowanie koncepcji stworzenia ogólnodostępnego kąpieliska na Rawce, na gruntach wsi Kolonia Bolimowska. Projektanci, inżynierowie Wiesław Abramczuk i Kazimierz Otwinowski, wybrali lokalizację w dużym zakolu Rawki i opracowali dwa warianty rozwiązania. Wariant I przewidywał rozszerzenie w tym miejscu koryta Rawki, wariant II stworzenie zasilanego wodą z tej rzeki, ale położonego poza strefą rezerwatu quasi-naturalnego basenu. W obu wariantach przewidywano uporządkowanie całego terenu, obsianie trawą plażowiska, postawienie kontenerowych toalet, urządzenie śmietników itp., słowem: zamierzano ucywilizować dostęp do Rawki. W wariantcie „basenowym” oferowano ludziom kąpielisko o

2600 m² lustra wody, w wariantcie poszerzonego koryta aż 7900 m² lustra wody.

W swym opracowaniu autorzy napisali, że zdają sobie sprawę, iż zarówno koryto rzeki, jak i pas o szerokości 10 m po obu jej brzegach są rezerwatami przyrody. Stwierdzili jednak, że niekontrolowane korzystanie z Rawki wzdłuż całego jej biegu, z powodu braku pieniędzy na dożór niemożliwe do ograniczenia, prowadzi i tak do zniszczeń w rezerwacie. Według zleceniodawcy projektu, wydzielenie specjalnego, wygodnego kąpieliska odciągnęłoby potencjalnych plażowiczów z innych miejsc nad Rawką.

Argumentacja ta okazała się nieprzekonywująca dla „ochroniarzy”. Wojewódzki Konserwator Przyrody nie wydał zgody na tworzenie kąpieliska.

też do minimum komfortu, stąd nie dziwi, że niemal w komplecie przystąpili do zawiązanego niedawno społecznego komitetu budowy wodociągu i kanalizacji. Projekt ma być gotowy wkrótce, budowa sieci wodociągowej ruszy, a być może i zakończy się jeszcze w tym roku, kładzenie kanalizacji to sprawa na później, choć nie tak bardzo odległa, zważywszy, że w Bolimowie działa już oczyszczalnia ścieków. Przystępując do komitetu właściciele działek musieli wpłacić niemałe sumy, w zależności od położenia domku od 7 do 12 milionów starych złotych, mimo to chętnych nie brakowało. Nie brakowało także chętnych na telefon: przy okazji telefonizacji gminy, łączyła telefonicznie dotarły także do wielu indywidualnych działek.

Joachimów – Mogiły tętni życiem przez całe lato, już teraz na działkach widać ruch,

wówczas, gdy w Bolimowie powstanie planowany od lat

zalew na Rawce

Rzeka ma zostać przegrodzona nasypem autostrady A-2 Poznań – Łódź – Warszawa, powstanie w ten sposób akwen wodny podnoszący z dnia na dzień atrakcyjność turystyczną całej gminy. Spory wokół przebiegu autostrady w rejonie Warszawy na razie wstrzymują rozpoczęcie procesu koncesyjnego i odwołują początek budowy, ale bez wątpienia i autostrada i zalew są coraz bliżej. Z chwilą jego powstania wygra ci gospodarze, którzy już wtedy będą mieć dobrze funkcjonujące kwatery dla turystów w swoich obejściach.

Wojciech Waligórski



Na zdjęciu: fragment osiedla domków rekreacyjnych w Joachimowie – Mogiłach.

go Radia w Joachimowie – Mogiłach i Ośrodek Przedsiębiorstwa Geodezyjno – Kartograficznego z Warszawy w Krasnowie. Dziś, po zmianie warunków gospodarczych w jakich funkcjonują, istnieją one nadal, ale w ocenie naukowców z Instytutu Ochrony Środowiska w Warszawie, na dłuższą metę prawdopodobnie nie będą w stanie się utrzymać i zostaną zamknięte. Nawet jeśli oceny te były nieco na wyrost i ośrodki te się utrzymają, to nie one winny narzucać styl turystyce w gminie.

W pochodzącym z końca 1992 roku opracowaniu pt. „Możliwości rozwoju turystyki na terenie Puszczy Bolimowskiej”

perować domowe budżety, a może i chcących znaleźć na stałe formułę przetrwania dla swego gospodarstwa. Odzew był zerowy – nie zgłosił się nikt...

Kierująca działalnością Bolimowskiego GOKSiR-u Irena Śmigiera sądzi, że najbardziej prawdopodobną przyczyną dotychczasowego braku zainteresowania jej ofertą jest obawa rolników przed dokonywaniem swoistej rewolucji w swoim obejściu. Nie chodzi chyba o to, że trzeba by było jeden czy dwa pokoje przygotować dla „miastowców”, bo przy powszechnym jeszcze ciągle zwyczajem spędzania letnich miesięcy w „letniaku”, podczas gdy większość nowego, najczę-

nych na nich domków. Potężna to już grupa: aktualnie jest w gminie ponad 350 działek rekreacyjnych w ogromnej większości już zabudowanych. 337 znajduje się

Pierwsze pole namiotowe

Dzięki kąpieliska i obozowiska powstają latem praktycznie wzdłuż całej Rawki. Chcąc choć częściowo „ucywilizować” tę turystykę, władze gminy Bolimów zorganizują w tym roku pierwsze legalne pole namiotowe. Powstanie ono w Kęszycach,

przy tamtejszej szkole podstawowej, w pobliżu dotychczasowego dzikiego kąpieliska. Pole biwakowe będzie miało własne krany z bieżącą wodą, a w udostępnionej dolnej części szkoły (oddzielonej kratą od reszty budynku) będzie można

skorzystać z WC, prysznicy, kabła z odbiornikiem TV, a może i pograć w ping-ponga.

W budynku starej szkoły natomiast zamierza się zorganizować salę do spożywania posiłków dla obozowiczów.

PRYWATNA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ZAPRASZA

WYKONUJEMY BADANIA TECHNICZNE SAMOCHODÓW:

- osobowych
- dostawczych do 3,5 t
- osobowych i dostawczych zasilanych gazem
- przyczep do tych pojazdów

Łowicz, Rynek Kościuszki 8,



PRODUCENT OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM
Przedstawicielstwo:

99-400 Łowicz
ul. Powstańców 10 g
tel/fax 046/37-54-81

R-16-147-581

VIDEOPILMOWANIE

śluby, wesela, komunie, uroczystości domowe
KOPIE, MONTAŻ.

E.J. Walas Łowicz os. Dąbrowskiego 8/9,

BIURO USŁUG EDUKACYJNYCH „WIEDZA”
ŁOWICZ, OSIEDLE KONOPNICKIEJ 3/17

ZAPRASZA NA

KURS PRZYGOTOWAWCZY Z MATEMATYKI DO SZKÓŁ ŚREDNICH

ZAPISY I POCZĄTEK ZAJĘĆ

22 KWIETNIA (PONIEDZIAŁEK) O GODZINIE 16.00
W LICEUM EKONOMICZNYM UL. KALISKA 5A
W SALI NR 13

R-16-137-740

Kurs przygotowawczy z matematyki do szkół średnich

WIADOMOŚĆ:

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Łowiczu
ul. Podrzeczna 30, tel. 37-42-01 do godz. 15.00
na godz. 15.00 tel. 37-33-52

USŁUGI VIDEO

filmowanie, kopiowanie itp.
cyfrowe efekty specjalne

Łowicz, os. Bratkowice 5/38, tel. 37-73-39

R-16-134-737

wszelkie USŁUGI STOLARSKIE

Otolice 40, tel. 37-24-79

R-16-139-742

NAPRAWA

- pralek automatycznych
- lodówek, zamrażarek

NAPRAWY U KLIENTA
Łowicz, tel. 37-24-13

SZYBKO,
TANIO,
SOLIDNIE

O bezpieczne gospodarstwo

Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Żyrardowie (obejmujący także Ziemię Łowicką) ogłosił konkurs pod nazwą „Bezpieczne gospodarstwo rolne”.

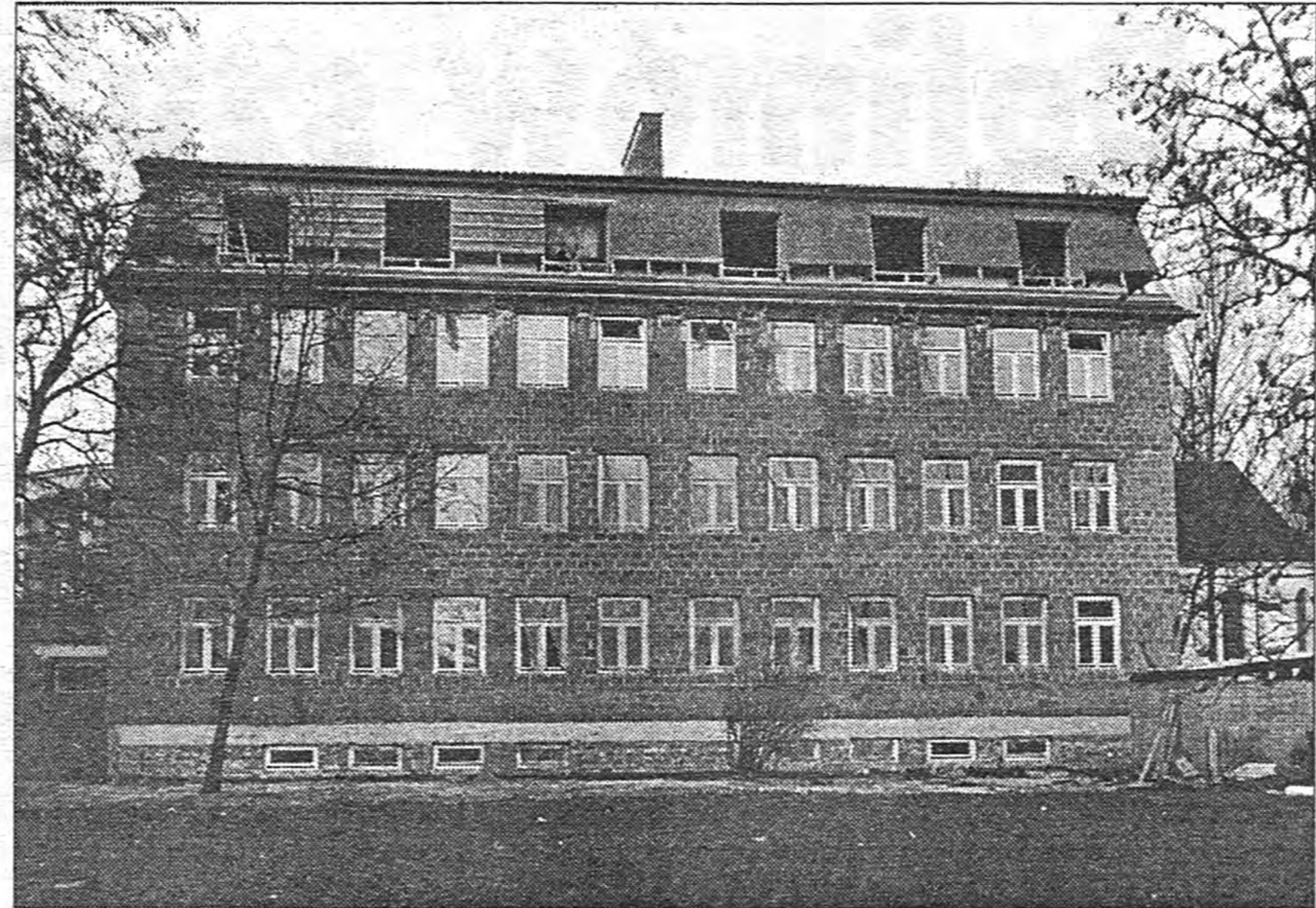
Konkurs przeznaczony jest dla rolników prowadzących gospodarstwo rolne o kierunku produkcji ogólnoroślinnym. Uczestnicy konkursu muszą posiadać gospodarstwo o areale minimum 1 ha przeliczeniowego gruntów ornych. Rolnik prowadzący gospodarstwo rolne wystawione do konkursu musi być rolnikiem czynnym, ubezpieczonym w KRUS.

Rolnik zainteresowany uczestnictwem

w konkursie musi zgłosić chęć przystąpienia do niego przez osobisty kontakt z pracownikiem prewencji KRUS w najbliższej placówce Kasy (Łowicz, ul. Kaliska 8, tel. 37-65-32). Musi następnie umożliwić przeprowadzenie oględzin gospodarstwa przez specjalistę d/s prewencji wypadkowej KRUS, oraz weryfikację gospodarstwa pod kątem zagrożenia wypadkowego, a także zrealizować ustalone wspólnie z specjalistą zalecenia prewencyjne w określonym czasie i powiadomić KRUS w celu zamknięcia dokumentacji konkursowej.

Dokumentacja opisowo-fotograficzna wykonana podczas wizyty wstępnej i kontrolnej złożona będzie w zaklepanych kopertach do czasu rozstrzygnięcia konkursu tj. do października 1996 r. Losowanie z wręczeniem nagród odbędzie się w OR KRUS w Żyrardowie w obecności rolników, prawnika i Dyrektora Kasy. Każdy uczestnik konkursu otrzyma dyplom (certyfikat) Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, natomiast zwycięzcy cenne nagrody.

Termin przyjmowania zgłoszeń do uczestnictwa w konkursie ustalono na dzień 30 kwietnia 1996 r.



Finansowe kłopoty trzeźwych alkoholików

Znany w Łowiczu i okolicach Rodziny Klub Abstynenta „Pasiaczek” znalazł się w kłopotach. W ubiegłym roku miał na swą działalność z budżetu wojewody 62 mln starych złotych, w tym roku nie wiadomo jeszcze w ogóle nic na temat kwoty jaką klub dostanie. Problem ten omawiany był na spotkaniu zorganizowanym w siedzibie klubu w dniu 10 kwietnia. W posiedzeniu uczestniczyli m. in. przedstawiciele „Pasiaczka”, pełnomocnik wojewody d.s. rozwiązywania problemów alkoholowych Anna Samoraj, ksiądz Wiesław Wiśniewski, burmistrz Ireneusz Jabłoński oraz p.o. dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Dariusz Mroczek.

Największym obciążeniem dla budżetu „Pasiaczka” jest utrzymanie zajmowanego przez klub lokalu. Koszty energii i czynsz pochłonięły w tym roku ok. 5,2 tys. nowych złotych. Do końca roku klub po-

trebuje na działalność minimum 6000 nowych złotych. Zarząd Pasiaczka ma zamiar wystąpić do Zarządu Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej o zrezygnowanie z czynszu. Byłoby to znacząca pomoc dla klubu realizującego tak szlachetny cel jak propagowanie trzeźwości. Klub chce też korzystać z pieniędzy gminnych, przeznaczonych na rozwiązywanie problemów alkoholowych. Burmistrz wskazał na fakt, że środki, co prawda skromne (20 mln starych złotych), są na to w budżecie miasta zagwarantowane, w związku z czym „Pasiaczek” – w przeciwieństwie do wielu innych stowarzyszeń – na pewne pieniądze może liczyć.

W związku z trudną sytuacją klubu burmistrz zobowiązał się przedstawić problem potrzeb finansowych klubu na posiedzeniu Zarządu Miasta po przygotowaniu przez Zarząd „Pasiaczka” preliminarza wydatków. (D-M)

Na cukier też w Zdunach

Chodzi o cukier zawarty we krwi, a właściwie o badania określające jego w niej zawartość. Od początku kwietnia pacjentki i pacjenci z gminy Zduny nie muszą jeździć aż do Łowicza, by wykonać to badanie. Od 14 kwietnia bowiem w Ośrodku Zdrowia w Zdunach działa glukometr – przyrząd do pomiaru poziomu cukru we krwi. Zakup kosztującego 176 zł przyrządu sfinansowany został z budżetu gminy Zduny na 1996.

Na glukometry wykonywane są badania chorych na cukrzycę i kobiet ciężarnych. Pobraną przez nakłucie krew pacjentki nakłada się na paski Glucostix, odczyt wyniku jest natychmiastowy. Obsługujące to urządzenie pielęgniarki i położna zostały przeszkolone w laboratorium przy szpitalu w Łowiczu. Badanie jest bezpłatne.

Renata Bogus

Uczelnia się rozbudowuje

Prawdopodobnie już 30 maja zostanie oddany do użytku nowy budynek Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu (na zdjęciu). Budowę rozpoczęto na początku maja ubiegłego roku, teraz trwają prace wykończeniowe. Jest to budynek pięcikonkondygnacyjny, składający się z podpiwniczenia oraz czterech pięter. Na każdej z czterech niepiwnicznych kondygnacji będą się znajdowały dwie duże sale wykładowe oraz dwie mniejsze (duża przedzielona na dwie części). Na poddaszu przewidziano 11 pokojów dla studentów (dwu- i czteroosobowych). Oprócz tego oczywiście znajdują się tam niezbędne sanitariaty oraz pomieszczenia gospodarcze. Powierzchnia użytkowa

jednego piętra wynosi 280 m². Obiekt stawiają dwie firmy z Sochaczewa: Zakład Budowlany Tadeusza Gradka oraz Zakład Budowlany „Adam” Adama Nóżyńskiego.

Władze uczelni myślą już jednak o kolejnych inwestycjach. W przygotowaniu jest już dokumentacja 3-kondygnacyjnego obiektu, który miałby powstać przed „okrągłakiem”, w miejscu, gdzie aktualnie znajduje się parking samochodowy. Byłby to więc główny budynek Centrum Uczelnianego MWSH-P przy Al. Sienkiewicza. W tym budynku będzie znajdowała się aula główna o powierzchni około 133 m², dwie aule mniejsze o powierzchni 80 m², cztery pokoje profesorskie, również cztery sale seminaryjne i 8 sal wykładowych.



PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

ARS MEDICA

Łowicz, ul. Zduńska 52, tel. 37-38-32

(wejście od ul. Koziej – przedłużenie ul. Stanisławskiego w stronę Straży)

● **ORTOPEDIA** – ortopedia dziecięca i dorosłych, traumatologia dziecięca i dorosłych, leczenie zmian zwyrodnieniowych stawów biodrowych, kolanowych, barkowych, kręgosłupa, leczenie wad wrodzonych i nabytych, blokady dostawowe, ultrasonografia stawów biodrowych u dzieci oraz kolanowych i barkowych

● **KARDIOLOGIA** – EKG wraz z opisem na miejscu

● **CHIRURGIA** – zabiegi chirurgiczne, leczenie żyłek kończyn dolnych i odbytu, usuwanie zmian skórnych metodą zamrażania, wydawanie opinii do celów sądowo-lekarskich, Esperal i inne

● **UROLOGIA** – leczenie chorób nerek (kamica), chorób moczowych, pęcherza moczowego, jąder, leczenie chorób prostaty ultradźwiękami

● **GINEKOLOGIA** – leczenie schorzeń ginekologicznych, niepłodność, leczenie nadżerek metodą zamrażania, prowadzenie ciąży, porady antykoncepcyjne (spirale) – gabinet czynny także w godzinach przedpołudniowych i w soboty

● **PATOMORFOLOGIA** – biopsja cienkoigłowa i pobieranie wycinków w chorobach sutka, tarczycy, skóry i innych

● **ONKOLOGIA** – diagnostyka i leczenie guzków sutka, skóry, prowadzenie pacjentów onkologicznych

● **GASTROFIBEROSKOPIA-GASTROLOGIA** – precyzyjne rozpoznawanie i leczenie chorób przewodu pokarmowego – przełyku, żołądka i dwunastnicy

● **STOMATOLOGIA** – leczenie zachowawcze, leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym, protezyka, chirurgia szczękowa – czynna codziennie w godz. 9.00–20.00, soboty 10.00–14.00

● **OKULISTYKA**

● **DERMATOLOGIA**

● **INTERNA**

● **ANESTEZJOLOGIA** – wszelkie zabiegi w leczeniu ogólnym

● **ENDOKRYNOLOGIA** – leczenie chorób tarczycy, nadnerczy, przysadki i innych zaburzeń hormonalnych

● **LARYNGOLOGIA**

● **NEUROLOGIA** – bóle głowy, bóle kręgosłupa szyjnego, piersiowego, lędźwiowego, bóle barków i kończyn, nerwobóle, padaczki, zaburzenia wzroku i pochodzenia neurologicznego, zaburzenia mowy, zaburzenia emocjonalne

● **KONSULTACYJNA PORADNIA CHIRURGII DZIECIĘCEJ** – leczenie niezstąpionych jąder, stulejki, przepuklin, chorób układu moczowego oraz innych schorzeń chirurgicznych u dzieci

● **ULTRASONOGRAFIA** – wykonujemy badania: jamy brzusznej dorosłych i dzieci, ciąży, narządu rodnego, sutków, tarczycy, jąder, układu moczowego, gruczołu krokowego. Natychmiastowy wynik badania oraz dokumentacja fotograficzna stwierdzonych zmian chorobowych

● **PULMONOLOGIA** – choroby płuc

● **OZONOTERAPIA** – metoda alternatywna w leczeniu: miażdżycy i zarostowego zapalenia tętnic kończyn dolnych, chromania przestankowego w zakrzepowo – zarostowym zapaleniu tętnic, owrzodzeń kończyn dolnych w przebiegu cukrzycy i schorzeń naczyń żylnych, trudno gojących się ran i przetok różnego pochodzenia oraz odleżyn, chorób o podłożu bakteryjnym, wirusowym, grzybiczym opornych na klasyczne leczenie, przewlekłych stanów zapalnych oraz wielu chorób z zakresu różnych specjalności medycznych np. okulistyki, neurologii, ginekologii itd.

WYDAJEMY ZWOLNIENIA NA DRUKACH L-4.

Wszystkie zabiegi na życzenie pacjenta wykonujemy w całkowitym znieczuleniu.

Zapisy przyjmujemy także telefonicznie pod nr tel. 37-38-32 w godz. 9.00–19.00, stomatologia czynna również w soboty od godz. 10.00.

Rosjanie lubią sexownie

Ekspertowym szlagierem łowickiej firmy Elstan na rynkach wschodnich są przeźrocyste bluzki z szyfonu.

Bluzki, najczęściej czarne, często stanowią część wizytowego kostiumu, prezentowane przez atrakcyjną modelkę nie noszącą oczywiście stanika, wzbudzały na marcowych targach odzieżowych w Woroneżu, na których Elstan miał swoje stoisko, niespotykane emocje. Emocje tak gorące, że jedna z oglądających pokazała kolekcji Elstanu miejscowych elegantek gotowa była czekać dwie godziny, byle tuż po pokazie kupić taką bluzkę – zdjętą prosto z modelki.

Szyfonowe czy jedwabne bluzki to jednak nie wszystko, z czym szef Elstanu Piotr Piorun pojechał do Woroneża. Firma wystawiała tam też koktajlowe, wizytowe i wieczorowe sukienki, wizytowe garsonki, kilkuczęściowe komplety (patrz fotografie). Nieco wcześniej Elstan wystawiał swoje wyroby w Mińsku białoruskim, w najbliższym czasie planuje uczestniczyć w targach w Kaliningradzie i we Lwowie. To widoczny znak, jak istotnym rynkiem zbytu są dla łowickiego producenta Rosja, Białoruś i Ukraina. Jeszcze dobitniej świadczy o tym statystyka obrotów: 90% swoich wyrobów Elstan sprzedaje za granicą, z tego cztery piąte – za granicą wschodnią.

Firma trafiła tam z początku nie przez targi, lecz dzięki upartej, konsekwentnej praktyce zamieszczania ogłoszeń w rosyjskiej prasie, głównie gospodarczej. Pierwszy odzew na takie ogłoszenia przyszedł po pół roku oczekiwania, potem już się ruszyło – i oto od 1992 roku handel ze Wschodem jest dla Elstanu coraz bardziej istotny. Jest też korzystny – praktyką w stosunkach handlowych z partnerami z krajów WNP jest zapłata gotówką w momencie wysłania towaru a nawet wpłata zaliczki – i to nie byle jakiej: zdarzają się zaliczki w wysokości 100% należności i rzędu kilkunastu tysięcy dolarów.

Daje to pewne pojęcie o skali możliwości tamtejszych przedsiębiorców. Możliwości, które z jednej strony nie dziwią, bowiem „ludzi tam mnogo”, z drugiej jednak dziwią zważywszy, że ludzie ci są aż tak biedni. Pisaliśmy już w N. Ł. o kontaktach handlowych, jakie z Rosją utrzy-

mują inne łowickie firmy: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska i zakład braci Urbanek. Obie te firmy handluje jednak głównie w Moskwie i z Moskwy pochodziły wrażenia, jakimi z reporterem N. Ł. dzielili się ich przedstawiciele. Wspominali oni o tym, że przeciętna płaca w Moskwie oscyluje wokół 200 dolarów. Piotr Piorun to potwierdza, zaznacza jednak, że między Moskwą a rosyjską prowincją istnieje prawdziwa przepaść w dochodach. W Woroneżu, mieście przecież ponad milionowym, stolicy uchodzącego za bogaty rejonu Centralno – Czarnozemnego, ludzie zarabiają po 40 dolarów miesięcznie, a jeśli ktoś dostaje 70 czy 80 dolarów, uznawany jest za krezusa.

Przy takich dochodach zastanawia kto może w ogóle chcieć sukienkę i bluzkę z Elstanu. Sukienka taka opuszcza szwalnię przy ul. Armii Krajowej w Łowiczu w cenie 20 dolarów, do Rosji dostarczana jest za 30 dolarów, bo tak jej cenę windują

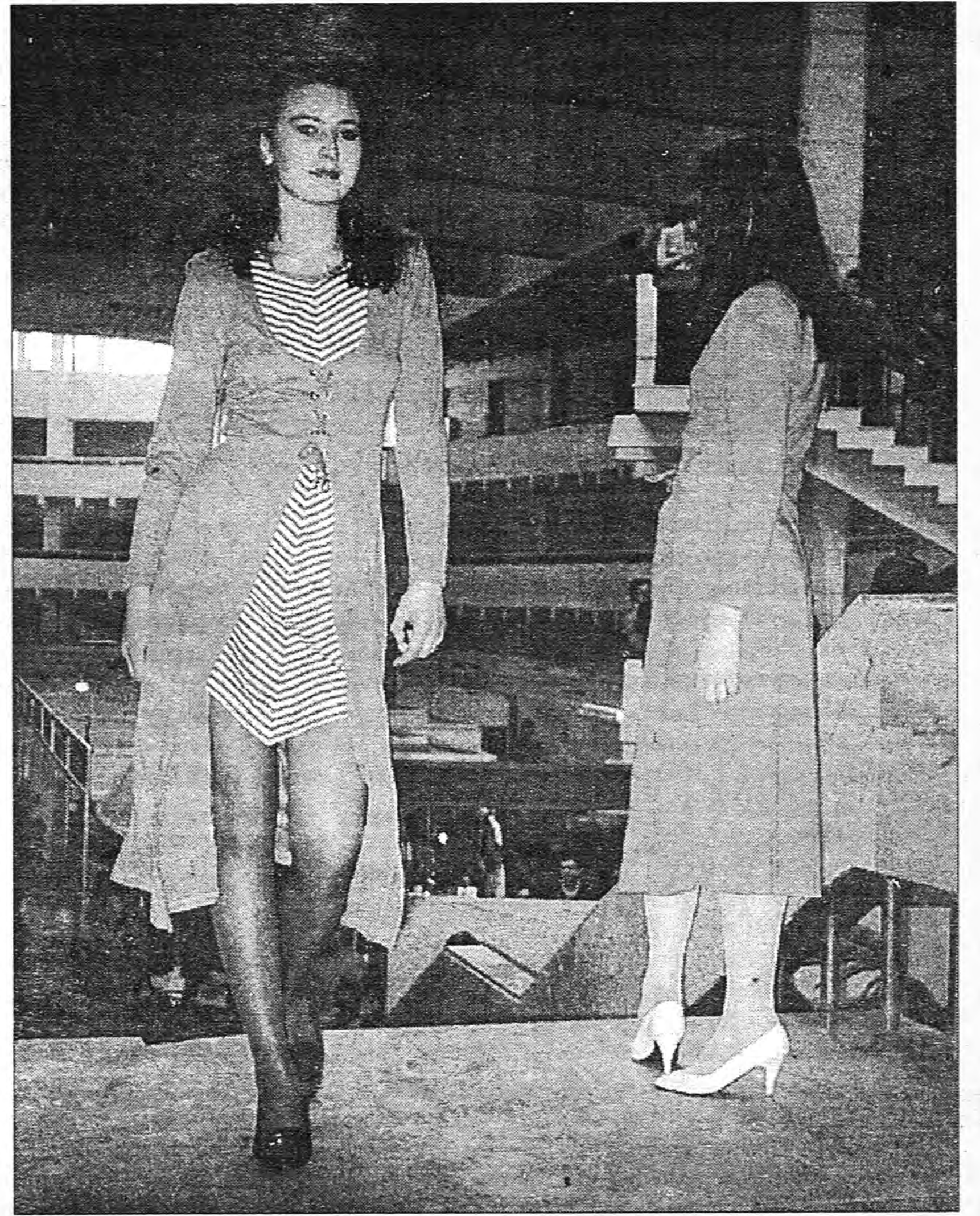
koszty transportu oraz opłaty celne i graniczne, u tamtejszego hurtownika będzie ją można kupić za 60 dolarów, a w sklepie za sto. Krag potencjalnych klientek jest jednak spory, czego dowiodło choćby zainteresowanie na targach woroneżskich. Tajemnicę popytu Piotr Piorun wyjaśnia istnieniem coraz szerszej w Rosji warstwy ludzi dorabiających na boku – tak jak u nas w czasach komunizmu – a to pracą po godzinach, a to „lewizną”, a to handlem obwoźnym na ulicach, który tak dobrze pamiętamy z naszych ulic z lat 1990 i 1991, a który przeżywa teraz swój złoty okres w Rosji.

Konfektka z Elstanu tak się spodobała na woroneżskich targach, że właśnie w sukienki z kolekcji łowickiej firmy ubiorą kandydatki na „Miss Woroneża” organizatorzy tej, zapowiedzianej na 19 kwietnia, imprezy. Piotr Piorun liczy zresztą, że nie będzie to jedyny kontrakt zawarty w efekcie ostatnich targów. Dla jego fir-

my, podobnie zresztą jak dla wielu innych drobnych producentów odzieżowych z całego kraju, Rosja jest obiecującym rynkiem zbytu. Nasza odzież konkuruje na nim z odzieżą z Turcji i z Indii. Zresztą dokąd jedzie Rosjanin, jeśli chce taniej kupić przyzwoite „ciuchy”? – jedzie do Warszawy. A nawet śpiewa o tym piosen-

ki! Nieprzypadkowo więc jedna z piosenek, które przedstawiciele firmy Elstan usłyszeli z głośnika radiowego w woroneżskim hotelu, śpiewana w stylu nieco przypominającym disco – polo, opiewała uroki handlowania na warszawskim stadionie X-lecia...

Wojciech Waligórski



Moskwa - obraz rozkładu?

Łowicz odwiedziła jedna z pracujących w rosyjskiej stolicy polskich siostr zakonnych.

Siostra Benigna Ćmiel jest osobą niezwykle rozmowną. Mała, energiczna, nie-młoda już a pełna zapału do tego co robi, siedziała przed kilkoma tygodniami przy wielkim stole na plebani katedralnej w Łowiczu i opowiadała o Moskwie. Rozmowie przysłuchiwał się reporter N. Ł.

Moskwa wspólnych łazienek

Siostra Ćmiel pracuje w zwykłej moskiewskiej szkole, daje jej to prawo pobytu w Rosji, ale daje też możliwość wglądu w życie rodzinne mieszkańców imperialnej stolicy. Według niej życie rodzinne jest w stanie rozkładu. *W Rosji nie ma rodziny* – mówi wprost. Źródłem jej upadku doszukuje się w systemie wychowawczym, przez dziesięciolecia kształtującym ludzi w pogardzie dla tradycyjnych wartości, z których jedną jest rodzina; w systemie opieki społecznej, zapewniającym samotnym matkom dość wygodną egzystencję; a nawet w preferowanym przez lata wielkoblokowym budownictwie, w którym kilka mieszkań korzysta z jednej łazienki i z jednej kuchni, co niemal zupełnie eliminuje rodzinną intymność – a co w moskiewskich osiedlach jest regułą.

Rezultaty są widoczne: według siostry Ćmiel w Rosji jest obecnie więcej dzieci wychowywanych przez samotne matki niż dzieci z rodzin pełnych. Nawet jednak i pełna rodzina nie oznacza skutecznego wychowania. Dzieci są zostawiane w szkole czy przedszkolu około godziny ósmej, gdyż na dziewiąt rodzice spieszą metrem do pracy. Wracają z pracy późno, więc i późno, bo zwykle około dziewiętnastej, odbierają ze szkoły potomstwo. *Rodzice widzą dziecko często tylko wtedy, gdy ono już śni* – mówi siostra Benigna.

Moskwa bojąca się „czarnych”

Rosji już nie ma – zdarza się już mówić niektórym Rosjanom. Czują się nie jak u siebie w kraju, w którym różne mafie, najczęściej składające się ze śniadego koloru skóry Azjatów, Czeczeńców czy innych górali kaukaskich, poczynają sobie zupełnie bezkarnie, kontrolując skorumpowany całkowicie aparat bezpieczeństwa. Jak można czuć się bezpiecznie w państwie, w którym w wojnach gangów ginie w jednej strzelaninie po kilka osób, w tym także niewinni przechodnie? Jak można uznawać za swoje miasto, w którym całe dzielnice opuszczane są przez normalnych ludzi a zajmowane przez „czarnych”?

Najdroższe miasto świata

Do niedawna najdroższym miastem świata było Tokio, ale Moskwa jeśli go dotąd nie wyprzedziła, to właśnie wyprzedza. Wynajęcie jednopokojowego mieszkania kosztuje w stolicy Rosji 300 dolarów miesięcznie, za mieszkanie dwupokojowe trzeba dać 400 dolarów, a za trzypokojowe od 700 do 800 dolarów miesięcznie. Zdarzają się jednak i takie przypadki, że zachodnie firmy wynajmując mieszkania swoim specjalistom, płacą po 3 tysiące dolarów co miesiąc.

Przy takiej drożźnie nie sposób wyżyć za państwową pensję. Nawet więc, jeśli ktoś zarabia 200 rubli, to stara się dorobić na trzech albo czterech innych fuchach – czemu znakomicie sprzyja ta okoliczność, że za wódkę czy za pieniądze można bez problemu „załatwić zwolnienie” i być akurat tam, gdzie jest się najbardziej potrzebnym.

Moskwa ubogich

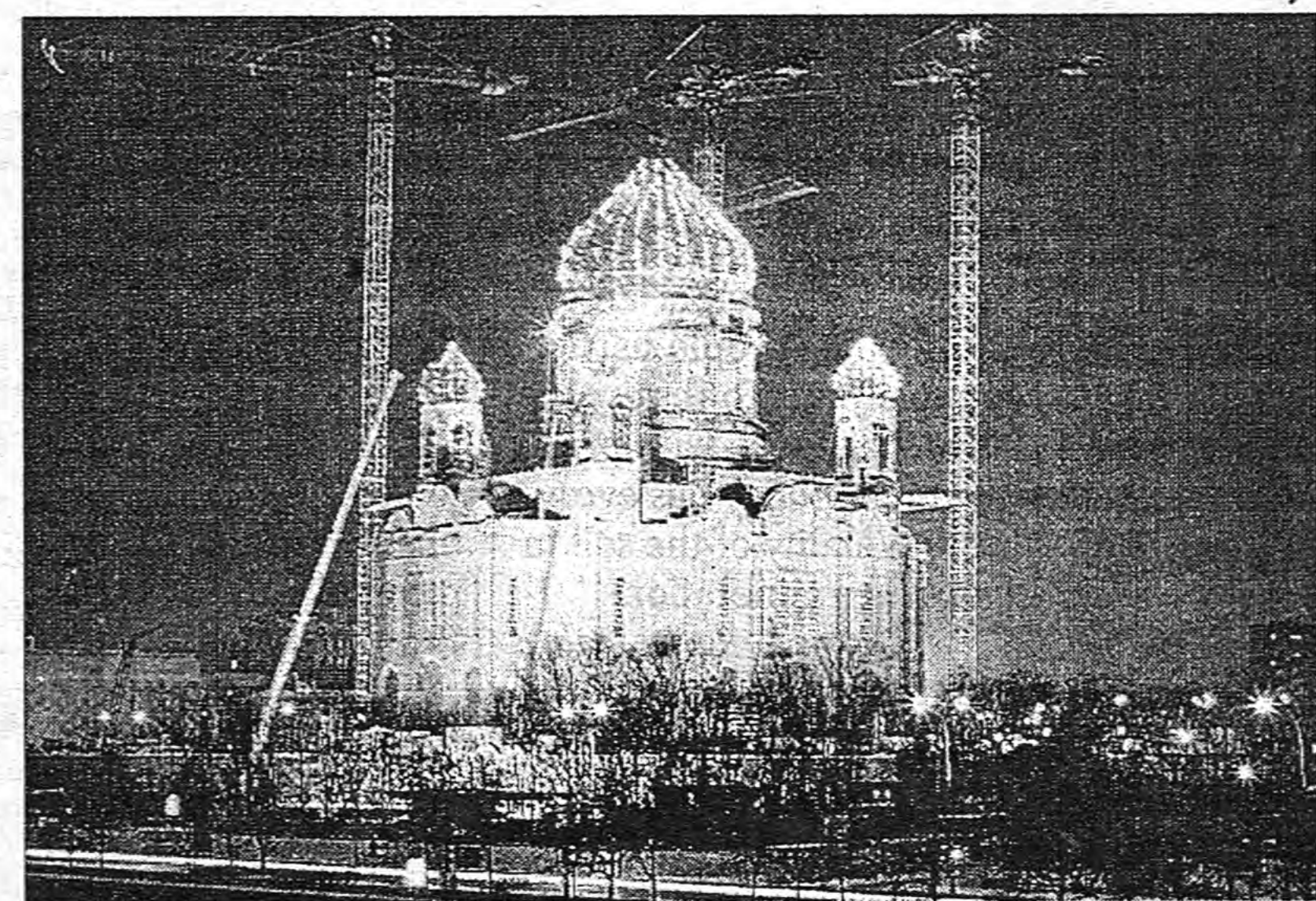
Nie wszyscy umieją tak dorabiać. nie

wszyscy umieją handlować na ulicach, nie wszyscy są tak zdolni by opanować kilka języków i zdobyć dobrze płatną pracę. Ci, którzy pracują w państwowych zakładach cieszą się, jeśli dostaną po 150 dolarów miesięcznie, a jeszcze bardziej cieszą się, gdy te pieniądze otrzymają na czas, a nie po pięciu miesiącach zwłoki. W tych rodzinach żyje się ubogo, ubogo też się je: na obiad powtarzają się z męczącą monotonią kartofle, śledzie i barszcz.

Jeśli tym ludziom jeszcze czegośkolwiek się chce, to chce się uczyć. Pęd do nauki jest ogromny, uczniowie uczą się dużo i chętnie, także języków obcych. Czy dlatego, że szukają dla siebie szansy w karierze na Zachodzie? *W Rosji zostają ludzie najmniej zdolni, najbiedsi, reszta wyjeżdża za granicę* – ocenia siostra Ćmiel. Ci, którzy zostają, żyjący w większości w ubóstwie, często w strachu, o upadek Ro-

sj, o jej dzisiejszą „Wielką Smutę” obwiniają najczęściej reformatorów, demokratów. Trudno im wytłumaczyć, że względna stabilizację i jaki-taki poziom życia w czasach komunizmu zawdzięczają rabunkowej eksploatacji bogactw swojego kraju, za którą teraz trzeba płacić i wyszkowi państw satelickich, które z orbity wpływów Moskwy zdołały się wyzwolić. Ci ludzie w dużej części poprą w nadchodzących wyborach prezydenckich komunistę Ziuganowa. Co jego zwycięstwo może oznaczać dla Rosji i dla Polski – jest dotąd ciągle wielką niewiadomą. Nie da się jednak wykluczyć, że oznaczać ono będzie kres sympatycznych artykułów o Rosji na łamach N.Ł., że z kierunku wschodniego będzie się można spodziewać już tylko najgorszego. Oby tak nie było.

Wojciech Waligórski



To jeszcze inna Moskwa: Moskwa prawosławna. Na zdjęciu odbudowa zburzonego na rozkaz Stalina soboru Chrystusa Zbawiciela (fot. Newsweek).

Polskie siostry w Moskwie proszą o pomoc

Szanowni Państwo

W Moskwie organizujemy „Dom Opatrzności Bożej” – dzieło miłosierdzia, w którym będzie przedszkole i szkoła oraz ośrodek kulturalny dla najbardziej potrzebujących dzieci różnych narodowości i różnych wyznań religijnych, czyli ekumeniczny. Podjęliśmy taką pracę, ponieważ wiele dzieci biednych nie ma żadnych możliwości egzystencji, a pomoc od ludzi bogatych jest niewielka. Chcemy objąć także opieką ludzi żyjących w trudnych warunkach, starszych i samotnych. Obecnie załatwiamy dokumenty rejestracyjne i staramy się o otrzymanie odpowiednich pomieszczeń od władz państwowych dla naszej działalności, na prawach organizacji charytatywnej.

Aby rozpocząć te prace, chcemy już zgromadzić fundusze, w związku z czym staramy się zorganizować biuro, co nam ułatwi kontakty z ludźmi, którzy pomogą nam finansowo. Dlatego ośmielamy się prosić o wsparcie nas swoją pomocą. Na ten cel mamy założone konto w Polsce, ponieważ pewniejszy jest jednak bank polski. W Rosji trudno wybrać bank, który zapewni bezpieczeństwo wkładu. Za każdą pomoc bardzo dziękujemy w imieniu najbardziej potrzebujących, a dobry Bóg najbardziej wynagrodzi Wasze miłosierdzie.

Adres banku: PBK III o/Warszawa nr 370015-9765578-132-3 „Dom Opatrzności Bożej” – Moskwa.

s. Benigna Ćmiel ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej

Ballada o smutnych pisarzach

Nie jest prawdą, na szczęście, wyrażana często opinia, że słowo pisane jest już *passé*, a dominować zaczyna kultura obrazkowa – komiks, wideo, telewizja, dla trochę inteligentniejszych – CD-ROM. Książek na ładach księgarskich bez liku, nowości znikają błyskawicznie, nie jest więc tak źle. Zmieniają się tylko mody literackie, w ciągu kilku ostatnich lat oszałamiającą karierę w Polsce zrobili Umberto Eco, Wharton, Gardner, Hrabal i, co jest zaskakujące, dwaj niemieccy pisarze, którzy stali się ulubieńcami młodzieży. Mam na myśli Hermanna Hesse i Ericha Marię Remarque.

Hesse jest autorem kultowej dla pokolenia hippisów książki „Wilk Stepowy”, opowiadającej o samotnym, wyalienowanym, starszym człowieku, który przygląda się obcemu światu. Nota bene przebrnąłem przez to dzieło z ogromną trudnością i ze wstydem przyznaję, że nie za bardzo zrozumiałem o co w nim chodzi i z jakiego powodu wokół „Wilka” taki szum. Na przełomie lat 60-tych i 70-tych głośny był film „Easy Rider” z młodym Fondą w roli głównej. Film o młodym człowieku, który gna samochodem przez całą Amerykę, ucieka przed rzeczywistością by być wolnym i dzikim. A w tle hataśliwa, psychodeliczna muzyka kanadyjskiego zespołu „Steppenwolf” – czyli „Wilk Stepowy”. Śpiewali „Born to be wild” – Urodziłem się by być dzikim, szalonym. I od tego momentu Hesse stał się wielki.

Remarque, choć jest zupełnie inny, ma tych samych czytelników – młodzież. Jego najgłośniejsza książka „Na Zachodzie bez zmian” ukazała się w 1929 r. i w ciągu trzech lat sprzedano w Niemczech 3

miliony jej egzemplarzy, a przetłumaczono ją na wszystkie możliwe języki. Skąd takie powodzenie? Rzecz się dzieje w okopach pierwszej wojny światowej, w błocie, krwi i strachu. Napisana jest językiem potocznym, surowym i bez ozdóbek. Ten styl w Niemczech nazwano *Neue Sachlichkeit* – nową rzeczowością. Tak mówili żołnierze rzucający na front wprost z ławy szkolnej. Narrator i bohater w jednej osobie Paul Baumer ma lat 19 i tyleż lat mają jego koledzy. Wielu z nich zginie, przeżyją nieliczni. Książka pokazuje wojnę jako coś niezrozumiałego, bezcelowego, jako machinę mielącą armatnie mięso. Jeżeli czytelniku będziesz przechodził obok cmentarzy w Huminie lub Bolimowie, pomyśl o leżących tam chłopcach, to o nich pisał też Remarque. Kiedy Hitler doszedł do władzy powieść Remarque'a wraz z utworami innych pisarzy spalono na Placu Opery w Berlinie jako defetystyczną i skażoną „zgnitym pacyzmem”.

Kolejne książki Remarque'a (a właściwie Kramera – bo tak brzmi jego prawdziwe nazwisko) są jakby dalszymi losami tych samych bohaterów. „Czarny obelisk” – pełna humoru opowieść o Niemczech w czasach powojennego kryzysu, „Trzej przyjaciele” – o męskiej przyjaźni zcementowanej tragedią i „Łuk Triumfalny” – kolejne arcydzieło o człowieku ściganym przez zły świat.

Mało kto wie, że i my mieliśmy kiedyś pisarza, piszącego równie dobrze jak Remarque. Nazywał się

Stanisław Rembek i w książkach „W polu” i „Nagan” opisał losy polskich żołnierzy walczących w wojnie 1920 r. Opisał trwogę, brud, bohaterstwo i tchórzostwo, i tak jak Remarque został wykłety.

Książki naszego autora można kupić w Łowiczu. Radzę kupić i przeczytać, czasu nie zmarnujecie.

Michał Górzynski



0 krok od pożaru

Całkiem niedawno, w dniu swoich imienin, pani Józefa S., 78-letnia mieszkanka jednej ze starych łowickich kamienic spodziewała się gości. Jak co roku pod wieczór miały przyjść dzieci i wnuki złożyć życzenia, napić się kawy, poczęstować się ciastem drożdżowym... O mały włos przyszyby po to, by uprzątać spalone resztki mieszkania...

Była pora obiadowa. Solenizantka postawiła na mocno rozgrzanej kuchni węglowej patelni, na którą wlała trochę tłuszczu, chciała bowiem odsmażyć „kopytkę”. Nagle przypomniało jej się, że musi dołożyć do pieca, by do wieczora utrzymać ciepło w mieszkaniu. Zajął się dłuższy czas piecem, zapominając o pozostawionej na silnym ogniu patelni. Tłuszcz rozgrzał się, zaczął się palić, napęliając kuchnię dymem. Babcia nawet nie poczuła, że coś się dzieje...

Na szczęście wnuczka Józefy S., Dorota,

nie zapomniała o imieninach babci, ale że miała już zajęty wieczór, postanowiła przyjść w odwiedziny wcześniej. Szła wolnym krokiem, nie śpieszyła się, w myśli układając życzenia. Gdy weszła na schody poczuła dziwny zapach. Na szczęście babcia nie przekreśliła klucza w drzwiach, choć zawsze to robi. Wnuczka otworzyła drzwi do kuchni, zobaczyła pełno dymu, spojrzęła na kuchnię i palącą się patelnię. Wtedy jeszcze nie wiedziała co się pali. Przestraszona nie wiedziała co robić: *gasić płomień, szkaść babci, czy otwierać okno?* – pytania przelatwały przez jej głowę jak burza. Podbiegła do kuchni, chywyła pokrywę i rzuciła ją na patelnię. Ogień został zduszony...

Potem podeszła do okna by je otworzyć, i zaczęła szukać babci. *Babciu! gdzie jesteś? Jak to: „gdzie”, – w pokoju* – odpowiedziała zdziwiona staruszka...

(es)

Inkubator rusza

Inkubator Przedsiębiorczości, o którym już kilkakrotnie wspominaliśmy na łamach „Nowego Łowiczana” – wkrótce będzie funkcjonować. Co prawda oficjalne otwarcie przewiduje się na 16 maja, lecz już 26 kwietnia rozpoczyna się kurs-przysposobienie do zawodu murarz-tynkarz.

Rozpoczął się też nabór chętnych do zainstalowania w siedzibie Inkubatora swej dopiero co rozpoczynanej działalności gospodarczej. Przypomnijmy, że do Inkubatora mogą zgłaszać się osoby, które chcą podjąć na własny rachunek działalność gospodarczą. Otrzymają one pomoc

w postaci porad z zakresu prawa, księgowości oraz możliwości korzystania ze sprzętu biurowego. Szczegółowe informacje można uzyskać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej u p.o. dyrektora Dariusza Mrocza (tel.37-41-55).

Zebrań informacyjnych dotyczących kursu w zawodzie: murarz, tynkarz, zbrojarz, betoniarz odbędzie się 22 kwietnia o godz. 8.00 w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. Kaliskiej 6b w Łowiczu. Istnieją duże szanse na zatrudnienie po ukończeniu kursu oraz refundację jego kosztów.

(dm)

Atrakcyjna oferta

dla samorządów miast i gmin, firm i ludności

PREFERENCYJNE KREDYTY Z LINII NFOŚIGW

NA FINANSOWANIE INWESTYCJI PROEKOLOGICZNYCH

z przeznaczeniem na:

- ⌘ modernizację oświetlenia ulicznego
- ⌘ inwestycje energooszczędne z zakresu c.o. i ciepłej wody
- ⌘ dostosowanie silników spalinowych do paliwa gazowego
- ⌘ budowę składowisk i zagospodarowanie odpadów stałych na wsi
- ⌘ budowę i modernizację stacji uzdatniania wody
- ⌘ zakup i instalację małych i przydomowych oczyszczalni ścieków
- ⌘ budowę kanalizacji sanitarnej oraz zagospodarowanie osadów

ZAPRASZAMY Państwa do I Oddziału BOŚ SA w Warszawie

Oddział w Warszawie, 02-665 Warszawa, Al.Wilanowska 372
tel.43-74-54, 43-85-15, 43-80-71, 43-60-63, fax 43-63-15



BANK OCHRONY ŚRODOWISKA
SPÓŁKA AKCYJNA

R-16-113-724

AUTO-DETAILING TO ELIKSIR DLA TWOJEGO AUTA

- **Maszynowe szlifowanie, polerowanie, nakładanie polimeru na lakier karoserii**
 - likwiduje zmatowienia, rysy, utlenienia
 - daje gładkość, świeżość, połysk nowości, podnosi wartość auta
- **Renowacja i konserwacja tapicerki, podsufitki, elementów plastikowych, komory bagażnika**
 - czyści trudne plamy, ożywia kolory, przywraca świeży zapach
 - daje przyjemność jazdy
- **Czyszczenie i konserwacja silnika, felg, opon**
 - pozwala dłużej cieszyć się z ulubionego auta.

NOWOCZESNA TECHNOLOGIA DO TWOICH USŁUG

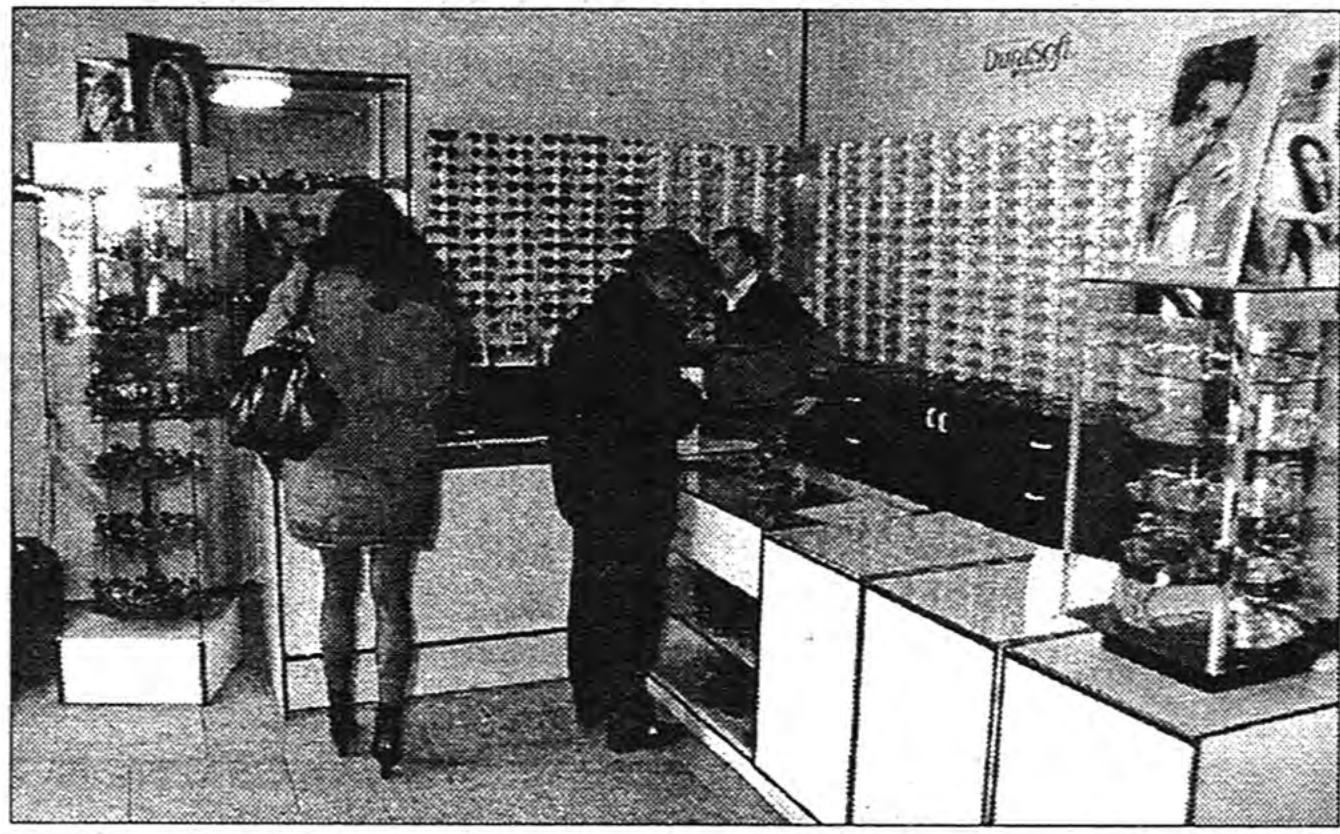
naprawa szyb samochodowych, wole oczka, pęknięcia kombinowane, pęknięcia gwieździste, długie rysy

To już nie problem! nie musisz wymieniać całej szyby możesz naprawić zaoszczędzisz miliony!

GWARANCJA

AUTO-OBSŁUGA
Łowicz, ul. Warszawska 36,
tel. domowy (0-46) 37-76-35

R-16-P-603



OKULARY W GODZINĘ

TAK, wystarczy nam tylko jedna godzina aby przygotować dla Was najwyższej jakości okulary lub szkła kontaktowe.

SALON OPTYCZNY to zupełnie wyjątkowy sklep, w którym możecie obejrzeć, przymierzyć setki opravek, okularów przeciwsłonecznych. Nie będziemy w tym przeszkadzać – chyba, że życzycie sobie naszej rady. Prowadzimy również realizację recept okularowych.

Możemy też przeprowadzić kompleksowe badanie wzroku. Na podstawie takiego badania wybierzemy odpowiednie dla Was soczewki.

A ponieważ nasz sklep połączony jest z nowoczesnym laboratorium przygotowujemy na miejscu nowe okulary. Dokładnie takie, jakich potrzebujecie – w ciągu jednej godziny.

Wykonujemy również usługi fotograficzne, wideofilmowanie wesel i innych imprez okolicznościowych.

SALON OPTYCZNY – najwyższej klasy



SALON OPTYCZNY
Henryk Trościanko
ul. Zduńska nr 59
99-400 Łowicz

R-16-P-475



Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska
„PSZCZÓŁKA”
w Łowiczu

● posiada do sprzedaży wiatę do rozbiórki:
w PS Kompina – pow. 360 m²
5 segmentów, konstrukcja stalowa, kryta eternitem falistym.
Cena wywoławcza 10.000 zł + VAT.

● wydzierżawi dwa pomieszczenia biurowe
w Łowiczu przy ul. Armii Krajowej 1 o pow. 45 m² z możliwością korzystania z telefonu.

- ✓ Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór oferenta.
- ✓ Wszelkich informacji udziela Dział Administracji pod nr telefonu 37-69-59 wew. 317.

R-16-165-655

NAJTANIEJ !!!

→ Gazy techn. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla, hel, tlen techn. i med. oraz sprzęt spawalniczy.

→ Części zamienne do 126p, FSO, POLONEZ, SKODA

AKUMULATORY!

do sam. osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników rolniczych.

→ Filtry i paski klinowe do samochodów zagranicznych.

Sklep Auto-Moto „FRANKLIN”
Łowicz, ul. 1-go Maja 1, tel. 37-64-73.

„ALL-BEST” s.c. „WOLA”, „SYNTEX”
zaprasza „SKARTEX”, „STOBRAWA”
W CENACH PRODUCENTA:



- skarpety
- rajstopy
- podkolanówki
- zakolanówki
- getry
- pończochy

HURTOWNIA PATRONACKA
Łowicz, ul. Przemysłowa 5
tel. 37-43-62
czynna w pn.-pt. w godz. 8.00-16.00
oraz w soboty w godz. 8.00-14.00

R-16-P-44

Ośrodek Kształcenia Zawodowego

w Łowiczu ul. Zgoda 13, tel. 37-51-11

organizuje kursy:

- obsługi komputera I i II stopnia
- higieny, minimum sanitarnego dla osób zatrudnionych w działalności handlowej, usługowej, produkcyjnej, branży spożywczej
- kroju, szycia i modelowania
- szwaczek przemysłowych
- glazurników
- drwali, operatorów pilarek
- BHP na zlecenie zakładów pracy i osób indywidualnych
- inne

Osoby bezrobotne zarejestrowane w RUP mogą ubiegać się o pokrycie kosztów kursów przez w/w Urząd.

ZAPRASZAMY

R-16-182-660



USŁUGOWO-PRODUKCYJNA
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ

Łowicz, ul. Gdańska 7,
tel. 37-42-26, fax 37-37-21

ŚWIADCZY USŁUGI:

- ochrony mienia
- porządkowe – sprzątanie pomieszczeń
- obszycia chodników, dywanów i wykładzin
- szycia odzieży roboczej i ochronnej na zlecenia
- transportowe samochodem Nysa i Polonez
- pisania na maszynie, ksero, laminowania

PROWADZI SPRZEDAŻ:

- odzieży roboczej i ochronnej
- obuwia przemysłowego i gumowego
- wodomierzy na ciepłą i zimną wodę

Udzielamy ulgi w podatku na PFRON.

R-16-135-686

FIRMA HANDLOWA POSZUKUJE LOKALU

do wynajęcia
na ulicy Zduńskiej

Tel. (0-494) 239-87 po 19-tej

R-16-154-478

Kwiaciarnia

IKEBANA

róg Kilińskiego, Koziej 1

proponuje:

- wiązanki ślubne
- dekoracje pojazdów sali weselnej i stołów



R-16-P-502



OKULISTA

Lek. spec. Maria WRONIECKA
wtorki, piątki 12.00-15.30

DERMATOLOG

Lek. spec. Zbigniew WRONIECKI
wtorki, piątki 16.00-18.00

Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
Tel. 37-25-20

R-16-P-3

WYTNII! ZACHOWAJ!

Lekarz chorób dziecięcych

ANDRZEJ KUBIAK

przyjmuje:

Łowicz, ul. Starzyńskiego 4 m.29
tel. 37-68-40.

Leczyłem rodziców - teraz ich dzieci

R-16-123-4

Ordynator wojewódzkiego
oddziału skórno-wenerologicznego
w Żyrardowie

SPECJALISTA DERMATOLOG

Ewa Brochocka-Zegadła

Sochaczew, ul. Trojanowska 20,
tel. 244-44

poniedziałki i czwartki 17.00-18.00

R-16-145-4

GABINET LEKARSKI

lekarz medycyny

ALEKSANDER JANOWICZ

Malszyce nr 15,
99-400 Łowicz, tel. 38-99-70

PRZYJMUJE: 18.00-19.00

R-16-P-4

USG serca

Przychodnia lekarska, ul. Sikorskiego
wtorek 15.00-18.00, tel. 37-21-17

R-16-116

ZAKŁAD STOLARSK

oferuje na zamówienie
listwy wykończeniowe i ramy
obrazowe oraz inne usługi.

Łowicz, ul. Warszawska 3a,
tel. 37-68-53

R-16-152

ŁOWICZ, ul. Długa 20 e

SKLEP AS

OFERUJE ODZIEŻ
damską
męską
młodzieżową
dziecięcą

INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37-34-01
Taxi bagażowe 37-35-28
Rejonowe Biuro Pracy 37-50-73
Urząd Miejski 37-35-42, 37-35-49, 37-42-03
Urząd Skarbowy 37-65-05
ZUS 37-69-09

Informacje:

Informacja PKP 37-63-11
Informacja PKS 37-42-24
Informacja o numerach telefonów 913
Telegramy (nadawanie) 905
Zegarynka 926
Rozmowy międzymiastowe 900
Naprawa telefonów 924

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997
Telefon informacyjno-problemowy (dla osób mających problem alkoholowy) 37-66-92
Pogotowie energetyki ciepłej 37-59-16
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 37-35-32
Pogotowie energetyczne 37-36-05
Gaz butlowy 37-66-08, 37-41-02,

37-73-29, 37-30-30, 37-42-40, 37-72-72, 37-44-44 i 37-26-26 - całodobowe, 37-20-37
Warsztat konserwat. ŁSM 37-65-58
Zakład pogrzebowy: 37-53-85, 37-56-45, 37-52-21
Lecznica dla zwierząt: ul.Starościńska 5, tel.37-52-48, Chelmońskiego tel.37-35-24

Apteki:

Łowicz - dyżury nocne:
czwartek, 18.IV. - ul.A.Krajowej, tel.37-64-41
piątek, 19.IV. - Rynek Kościuski, tel.37-42-93
sobota, 20.IV. - ul.Sikorskiego 1, tel.37-42-64
niedziela, 21.IV. - ul.A.Krajowej
poniedziałek, 22.IV. - os.Kostka, tel.37-51-32
wtorek, 23.IV. - R.Kościuski
środa, 24.IV. - ul.Pijarska 3, tel.37-36-56
Bełchów: pn-pt 9.00-14.30
Bielawy: pn-pt 8.00-15.00
Bolimów: R.Kościuski pn, wt, śr, pt 9.00-16.00, czwartek 10.00-17.00
Chąšno: pn-pt 9.00-14.30
Domaniewice: pn 10-17 wt-pt 8.00-15.00 sobota 8.00-12.00
Łyszkowice: pn-pt 9-16, soboty 10-14
Kocierzew: pn-pt 8.00-15.00
Sobota: pn-pt i sb prac. 8.00-15.00
Zduny: pn-pt 8.0-15.00, sb 8.00-12.00

Dyżury przychodni:

Poradnia Ogólna ul.Starzyńskiego 1 - Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 8.00-18.00, wolne soboty

8.00-15.00, niedziele 8.00-12.00
- Rejestracja czynna 7.30-18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
- Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00-18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
Poradnia Ogólna ul.Kaliska 6
- Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 7.00-15.00, w wolne soboty i niedziele dyżur pełni gabinet zabiegowy przy ul.Starzyńskiego
- Rejestracja czynna: 7.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul.Starzyńskiego)
- Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul.Starzyńskiego)
Przychodnia Stomatologiczna Łowicz R.Kościuski 8.00-14.00
Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy Łowicz ul.Podrzeczna 75, 8.00-15.00
Ambulatorium Pediaryczne w niedziele i dni wolne od pracy przy Oddziale Dziecięcym ul.Podrzeczna 73, czynne przez 24 godziny
Ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Ułańska codziennie 15-18, w niedziele i dni wolne 24 h

Wystawy stałe

Sztuka Baroku polskiego
Historia miasta Łowicza i regionu
Sztuka ludowa regionu łowickiego
Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00 codziennie oprócz poniedziałków w muzeum w Łowiczu.

Koncerty

25.IV., godz.18.00, muzeum w Łowiczu, - koncert z cyklu „Burmistrz miasta zaprasza” pt. „W pogodnym nastroju”. W programie muzyka popularna i operetkowa, wystąpią Danuta Dudzińska-Wieczorek - sopran, Krzysztof Marcinia - tenor, Tadeusz Chmielewski - fortepian, Zofia Widerska - słowo o muzyce.
25.IV., godz.20.00, hala OSiR - Geno-

wefa Pigwa zaprasza na program z udziałem kabaretu „Pigwa show”. Wystąpią: Bronisław Opałko, Arkadiusz Dera, Krzysztof Stachowski, Stanisław Bożyk, Jerzy Filar i Jan Kozłowski. Bilety w cenie 10,00 zł do nabycia w OSiR-ze i Biurze Podróży „Orbis”.

Kino ŁOK-u („Bzura”)

18.IV., godz. 17.00 - „Tajna broń”, bilety 4 i 5 zł
18.IV., godz. 19.00 - „Siedem”, bilety 4 i 5 zł
19.IV., 23.IV., g. 19.00 i 20-22.IV., 24.IV., g. 17.00 - „Jumanji”, bilety 4 i 5 zł
20-22.IV. i 24-25.IV., godz. 19.00 - „Koniec niewinności”

Imprezy sportowe

20.IV., godz. 10.00, stadion OSiR - mecz piłki nożnej młodzików Pelikan Łowicz - Widok Skiermiewice
20.IV., godz. 11.30, stadion OSiR - mecz piłki nożnej trampkarzy Pelikan I Łowicz - VisKier I Skiermiewice
20.IV., hala OSiR - turniej koszykówki młodzików: godz. 10.00 MOSiR Zgierz - OSiR Łowicz; godz. 11.30 Osemka Skiermiewice - Iskra Płock; 13.30 Iskra - MOSiR; godz. 15.00 OSiR - Osemka
20.IV., hala OSiR - półfinały ALK-i: godz. 16.00 Valdi Boys - Roockies '76 ers; godz. 17.10 Belferek - Gutenów
21.IV., godz. 11.00, hala OSiR - finały ALK-i
21.IV., godz.13.00 - mecz barażowy o awans/utrzymanie w I łowickiej Lidze 5-osobowej ZK Klawisz - Oldboy; godz. 13.40 - mecz barażowy o awans/utrzymanie w II lidze ABEX - Gutenów
1 maja w Guźni odbędzie się DUATHLON (bieg 3 km, jazda rowerem 20 km i bieg 3 km), organizowany przez Łowickie Towarzystwo Triathlonu i TKKF. W duathlonie mogą wziąć udział osoby, które ukończyły 16 lat. Zapisy i bliższe informacje: pływalnya miejska, Łowicz, ul.Kaliska.

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOŚNYCH

urodzili się w ostatnich dniach w szpitalu w Łowiczu:



- CÓRECZKI: państwu Jarosom ze Strugieniec - państwu Wawrzyńczakom z Łowicza - państwu Skowronkom z Krępy - państwu Urbanom z Piotrowic
SYNKOWIE: państwu Błusom ze Skowrody Płn. - państwu Kwiatkowskim z Łowicza - państwu Wielemborkom z Bąkowa Górnego - państwu Karaluchom z Placencji - państwu Kajetaniakom z Sochaczewa

ślubowali sobie:



- Agnieszka Stań i Marcin Paško z Łowicza
Beata Gołębowska z Boczek i Andrzej Cytryński z Sochaczewa
Justyna Kwiecińska z Zielkowic i Wojciech Cieplarski z Bednar

Co w kinie „Bzura”

„Siedem” 18.IV., godz. 19.00

Po mieście grasuje niebezpieczny morderca. Zabija ludzi, którzy popełnili jeden z siedmiu grzechów głównych. Śledztwo prowadzi por. Somersset i jego nowy partner detektyw Mills.

„Jumanji”

19.IV., 23.IV., g. 19.00 i 20-22.IV., 24.IV., g. 17.00

Jest to film z gatunku „fantasy”. Główny bohater - Alan ma 12 lat i jest samotny. Pewnego dnia odnajduje pudełko z dziwną grą. Wróż ze swą jedyną przyjaciółką zaczyna grać, ale nie jest to zwyczajna zabawa. Otóż każdy ruch kostką wyzwala tajemne siły. I tak zaczynają wyłaniać się z planszy prawdziwe stonie i lwy. Dziwne moce wciągają też Alana. Po 26 latach grę znajduje dwójka innych dzieci. Wtedy pojawia się zaginiony Alan i pomaga zakończyć tę coraz groźniejszą zabawę.
Na uwagę zasługują efekty specjalne. Realizacją filmu zajął się Joe Johnston, znany specjalista od efektów specjalnych (jego dzieła to filmy: „Gwiezdne wojny”, „Imperium kontratakujące”, a film „Poszukiwacze zaginionej arki” otrzymał Oscara).

OFERTY PRACY w Rejonowym Urzędzie Pracy w Łowiczu (stan na 15.04.96r.)

Table with 2 columns: DLA KOBIET (radca prawny, dziwiarz, szwaczka, opiekunka do dziecka, sprzedawca, mgr ekonomii) and DLA MEZCZYZN (mechanik samochodowy, do naprawy rowerów, kierowca kat. C, monter, tokarz, magazynier, malarz-murarz, mechanik pojazdów ciężarowych i autobusowych, operator koparko-spycharki, kombajnu)

SKARB ROLNIKA • SKARB ROLNIKA • REDAGOWANY PRZY WSPÓŁPRACY Z ODR BIELICE

ROLNIK SPRZEDAJE
Żywiec wieprzowy: Kiernozia (15.04.): 2,65-2,70 zł/kg; Chąšno (10.04.): 2,60 zł/kg; Łowicz (16.04.): 2,65 zł/kg; Łażniki (10.04.): 2,65 zł/kg; Bolimów (11.04.): 2,60 zł/kg; Domaniewice (15.04.): 2,650 zł/kg (kl.I), 2,45-2,55 zł/kg (kl. II); maciory 1,80-2,00 zł/kg; Wyborów (16.04.): 2,70 zł/kg
Żywiec wołowy: Kiernozia (15.04.): buhaje 2,80-3,00 zł/kg; jałowki 2,50-2,60 zł/kg; krowy 1,80-2,10 zł/kg; Domaniewice (15.04.): byki 2,70-2,90 zł/kg; jałowki 2,50-2,60 zł/kg; krowy 1,80-2,20 zł/kg; Bolimów (11.04.): buhaje 2,90 zł/kg; jałowki 2,80 zł/kg; Wyborów (16.04.): buhaje 3,00 zł/kg; krowy 2,25 zł/kg; jałowki 2,70 zł/kg

NOTOWANIA Z TARGOWISKA w Łowiczu z 5.04.1995
pszenica q 68,00; jęczmień q 60,00; owies q 50,00; ziemniaki q 40,00; krowa szt 1900,00; prosięta para 110,00; jaja mendel 5,00; ziemniaki kg 0,50; buraki kg 0,45; cebula kg 0,40; marchew kg 0,50
pietruska kg 1,20; por szt 0,75; seler szt 0,80; kapusta kg 1,00; kisz. kg 4,00; pieczarki kg 6,00; pomidory kg 5,80; ogórki szt 1,50; sałata kg 6,00; papryka kg 1,80; jabłka kg 4,00; gruszki kg 4,00

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 12 kwietnia)

Table with 11 columns: ASORTYMENT, sklep spoż. „Promyk” ul.Zabia, sklep spoż. „Eitmark” ul.Dworcowa, targowica miejska, sklep spoż. monop. ul.Sikorskiego 3, Delikatesy „Joanna” ul.3 Maja 15, sklep nabiatiowy ul.11 Listopada, sklep spoż. „Pod Debernem” ul.Starzyńskiego Pawilon „Magda” ul.Zduńska 3, mięso-wędliny „Rawa” ul.Zduńska, sklep „Promyk” ul.Mostowa, mięso wędliny p.Milczarek ul.Zduńska, mięso wędliny p.Słowiński ul.Mostowa 20. Rows include: cukier, mąka szzymanowska, chleb, ziemniaki, marchew, schab środkowy, wołowe bez kości, wołowe z kością (antrykot), łopata, szynka gotowana, salceson, kielbasa toruńska, kielbasa zwyczajna, parówki, kaszanka, słonina, kurczak, filet z morszczuka, makrela wędzona, mleko tłuste w folii, masło extra, masło śmietankowe, masło roślinne, olej, jaja, twaróg

Table with 6 columns: PASZE I DODATKI PASZOWE, GS Łowicz, GS Łyszko-wice, GS Zduny, GS Kocie-rzew, GS Doma-niewice, GS Niebo-rów. Rows include: Fosforan amonu, Polifoska 15N, Polifoska 6N, Polifoska 8N, Kizeryt, Nawóz PKMg, Polimag, Moczniak, Saletra amon., Saletrzak, Siarczian amonu, Superfosfat pyl., Superfosfat gran., Superfosfat mag., Sól potasowa, Kamex, Siarczian potas.

Serdeczne podziękowania za pomoc w czasie choroby, pamięć i uczestnictwo w ostatniej drodze
Ś.P. BOGDANA JEZIERSKIEGO
dla przyjaciół, kolegów, znajomych, lekarzy i personelu oddziału wewnętrznego szpitala w Łowiczu
składają żona i synowie R-16-133-736

INFORMACJA

REJONOWY URZĄD PRACY w Łowiczu

uprzejmie informuje

osoby bezrobotne z prawem do zasiłku, że
zaświadczenia o uzyskanych dochodach

są wydawane codziennie w godzinach 9.00 – 12.00

w pokoju nr 4 ul. Stanisławskiego 30, oprócz

czterech pierwszych dni roboczych każdego miesiąca.

R-16-112-723

ŻALUZJE

pionowe, poziome

Producent **VERTICAL**

Łowicz, ul. Ikara 15

Tel. 37-40-88

NAJTANIEJ

R-16-P-324

SKLEP MEBLOWY

Łowicz, ul. Podrzeczna 4
(obok Katedry)

ZAPRASZA

RATY, FAKTURY VAT

R-16-P-673

ŁOWICKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Łowiczu ul. Starzyńskiego 1

**zaprasza do wzięcia udziału
w przetargu nieograniczonym
na budowę garażu pięciobokowego
na os. Konopnickiej w Łowiczu**

ZAKRES REALIZACJI:

1. Roboty budowlano-montażowe garaży z tynkami i posadzkami.
2. Instalacje elektryczne w garażach wg dokumentacji techn.
3. Podjazdy betonowe i żuźlowe wg dokumentacji.

II. OFERTA ZAWIERAĆ POWINNA:

1. Koszt budowy 1 boks garażowego w odniesieniu do zakresu określonego w pkt. I od 1 do 3 (w przypadku płacenia przez oferenta podatku VAT podatek ten winien być wliczony w cenę).
2. Wskaźniki kosztorysowe do ustalenia wartości ewentualnych robót dodatkowych.
3. Oświadczenie oferenta – czy jest płatnikiem podatku VAT.
4. Termin realizacji inwestycji (rozpoczęcie i zakończenie)

- ✓ Termin złożenia ofert ustala się na dzień 6.05.1996 r.
- ✓ Oferty należy składać w sekretariacie biura ŁSM w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę garaży”.
- ✓ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.05.1996 r. o godz. 10.00 w biurze ŁSM.
- ✓ Dodatkowe szczegółowe informacje można uzyskać oraz zapoznać się z dokumentacją techniczną w Dziale Technicznym ŁSM, pokój 11.
- ✓ ŁSM zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

R-16-115-726



99-400 Łowicz
Rynek Kilińskiego 3

NOWOCZESNE MIESZKANIE OD ZARAZ

- ➔ Siding – USA
- ➔ Siding – Belgia (zewnątrzne i wewnętrzne)
- ➔ panele boazeryjne
- ➔ panele podłogowe
- ➔ boazeria tradycyjna
- ➔ atest ITB, PZH, MZ

Nowo otwarta hurtownia Rynek Kilińskiego 3

zaprasza
– hurtownie
– sklepy
– odbiorców indywidualnych

INFORMACJA:
tel. 37-29-51

**CENY
PROMOCYJNE**

ROLETY

☺ antywłamaniowe

ŻALUZJE

☺ poziome ☺ pionowe

PRODUKCJA-MONTAŻ



Rok.ZAŁ. 1992

ul. Ikara 10, tel. 37-44-25
36 m-cy gwarancji. Faktury VAT.

R-16-136-480

BIUROMAX

SKLEP WIELOBRANŻOWY

Łowicz, Rynek Kilińskiego 35

OFERUJE:

- ⇒ TELEFONY I KALKULATORY
- ⇒ ARTYKUŁY BIUROWE I DRUKI
- ⇒ CHEMIA I KOSMETYKI
- ⇒ USŁUGI PRALNICZE
- ⇒ WIZYTÓWKI I ZAPROSZENIA
- ⇒ KSERO
- ⇒ PIECZĄTKI

PRZYJDŹ PORÓWNAJ CENY

R-16-171-648

P.P.H.U. „STYROBUD”

99-420 Łyszkowice Kolonia 4a
tel./fax (0-46) 38-88-70

produkuje:

STYROPIAN M15 i M20

KASETONY STYROPIANOWE.

oraz poszukuje składu fabrycznego
na terenie Łowicza

R-16-131-734

NOWO OTWARTY

ZAKŁAD FRYZJERSKI

JOLANTY ANISZEWSKIEJ

zaprasza

Łowicz, ul. Stanisławskiego 20
od godz. 8.30 do 17.30,
w soboty od 8.00 do 14.00

R-16-122-733

OKNA z p.c.v. „STOLBUD W-wa” typy:

- Veka, Panorama, Poltrocal, dwu- i trzyszybowe, kształty w/g zamówienia
- drzwi fornierowane dębem

ZAPRASZAMY: Łowicz, ul. Łęczycka 3, tel. 37-24-03
Sochaczew, ul. Spartańska 42A, tel. 0494-22221

**Najniższe ceny
RATY!**

R-16-P-676

Sport szkolny: mini-siatkówka

Dublety SP2 i SP4

Kolejne zawody rozegrali uczniowie klas piątych i szóstych szkół podstawowych. Po mini-koszykówce, w ramach Rejonowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej odbył się turniej mini-siatkówki. Zawody rozegrano w sali SP4.

Uczniowie klas piątych rywalizują w drużynach dwuosobowych (w pierwszym secie jedna dwójka, w drugim – druga, a w ewentualnym tie-breaku dowolni zawodnicy), a szóstoklasiści w składach trzosobowych.

DZIEWCZĘTA:

Dwójki – klasy V.

Turniej rozegrano systemem „każdy z każdym” w dwóch grupach: „łowickiej” i „wiejskiej”.

W grupie „łowickiej” najlepsze okazały się uczennice SP 2 Łowicz, które wygrały z SP 1 Łowicz 2:0 (4, 4), SP 6 Łowicz 2:0 (6, 2), SP 4 Łowicz 2:0 (6, 3), SP 3 Łowicz 2:0 (4, 2) i SP 7 Łowicz (7, 10). Podopieczne p. Marii Kwasińskiej grały w składzie: Ewelina Rembowska, Małgorzata Płacheta i Dagmara Białczak oraz Agata Radziszewska, Joanna Podrażka, Małgorzata Kępka i Aleksandra Antosik.

1. SP 2 Łowicz	5	5	10:0
2. SP 7 Łowicz	5	3	6:4
3. SP 1 Łowicz	5	3	6:4
4. SP 4 Łowicz	5	3	6:5
5. SP 6 Łowicz	5	1	3:8
6. SP 3 Łowicz	5	0	0:10

W grupie „wiejskiej” zwyciężyły podopieczne mgr. Mieczysława Szymajdy z SP Domaniewice. Wygrały one z SP Niedźwiada 2:0 (0, 2) oraz z SP Kocierzew 2:0 (9, 9). Domaniewiczanki grały w składzie: Marta Kozioł, Kasia Woźniak, Sylwia Drzewicka i Agata Kret.

1. SP Domaniewice	2	2	4:0
2. SP Kocierzew	2	1	2:3
3. SP Niedźwiada	2	0	1:4

W meczu decydującym o pierwszym miejscu w turnieju spotkały się zwycięskie drużyny z obu grup eliminacyjnych. Awans do zawodów wojewódzkich wywalczyły uczennice SP 2 Łowicz, które

pokonały SP Domaniewice 2:0 (4, 7).

Trójki – klasy VI

Podobnie jak w „dwojkach”, szóstoklasiści rozegrały eliminacje w grupach. W grupie „łowickiej” najlepsze okazały się uczennice SP 2 Łowicz. Podopieczne p. Marii Kwasińskiej wygrały z SP 6 Łowicz 2:0 (0, 5), z SP 7 Łowicz 2:0 (6, 9), z SP 4 Łowicz 2:0 (6, 13) oraz z SP 1 Łowicz 2:1 (-8, 1, 11). „Dwójka” grała w składzie: Marta Chamernik, Monika Słupska, Bogusława Domińczak i Aleksandra Kołodziejska oraz Marta Gędek, Anna Rzetelska, Aleksandra Zarzyńska i Renata Przeganiata.

1. SP 2 Łowicz	4	4	8:1
2. SP 7 Łowicz	4	3	6:4
3. SP 1 Łowicz	4	2	5:6
4. SP 4 Łowicz	4	1	4:6
5. SP 6 Łowicz	4	0	2:8

W grupie „wiejskiej” szóstoklasiści z SP Domaniewice powtórzyły wynik młodszych koleżanek i wygrały z SP Niedźwiada 2:0 (0, 8) oraz z SP Kocierzew 2:0 (4, 8). Domaniewiczanki grały w składzie: Ewelina Redzisz, Ilona Pluszka, Ela Wysocka, Ewelina Kędziara, Agnieszka Kędziara i Ewa Owczarczyk.

1. SP Domaniewice	2	2	4:0
2. SP Niedźwiada	2	1	2:3
3. SP Kocierzew	2	0	1:4

Mecz decydujący o pierwszym miejscu w „trójkach” miał podobny przebieg jak w młodszej grupie wiekowej: uczennice SP 2 Łowicz nie dały szans SP Domaniewice i wygrały 2:0 (5, 7).

CHŁOPCY:

Dziesięć ekip z klas V zgłosiło się do rywalizacji „dwojek”.

W finale turnieju rozgrywanego systemem punktowym zagrały łowickie SP 4 i SP 3. „Czwórka” po drodze wyeliminowała SP 2 Łowicz 2:1 (-14, 5, 4), SP 7 Łowicz 2:0 (7, 13), a w półfinale SP Dzierżówek 2:0 (9, 12).

„Trójka” pokonała natomiast SP Kocierzew 2:0 (0, 2), a w półfinale SP 6 Łowicz 2:1 (1, -8, 12).

W „wielkim finale”, mimo porażki w pierwszym secie, lepsi okazali się uczniowie SP 4 Łowicz, którzy wygrali 2:1 (-13, 6, 11). Podopieczni mgr. Artura Sadowskiego grali w składzie: Paweł Szwarocki, Adrian Rotter, Fabian Rotter i Waldek Studziński oraz Marcin Grocholewicz i Maciej Kamiński.

SP 3 Łowicz reprezentowali: Błażej Wójtik, Michał Koźmider, Kornel Lisiewski i Paweł Kucharek oraz Karol Joachimek i Bogumił Kwastarz.

W tej kategorii nasz rejon w zawodach wojewódzkich reprezentowały będą obie najlepsze ekipy.

1. SP 4 Łowicz	4	4	8:2
2. SP 3 Łowicz	3	2	5:3
3-4. SP Dzierżówek	3	2	4:2
SP 6 Łowicz	2	1	3:2
5-10. SP 2 Łowicz	1	0	1:2
SP 1 Łowicz	1	0	0:2
SP 7 Łowicz	1	0	0:2
SP Domaniewice	1	0	0:2
SP Kocierzew	1	0	0:2
SP Niedźwiada	1	0	0:2

Trójki – klasy VI.

Final tegorocznych rozgrywek wśród szóstoklasiistów były rewanżem za ubiegłoroczny pojedynek. Wtedy lepsza była „Szóstka” – tym razem zwyciężyli, podobnie jak w „dwojkach” podopieczni mgr. Artura Sadowskiego z SP 4 Łowicz.

Wcześniej wygrali oni z SP 2 Łowicz 2:0 (7, 9), z SP 7 Łowicz 2:0 (6, 2), w półfinale z SP 1 Łowicz 2:0 (8, 4), a finał z SP 6 Łowicz.

W zwycięskiej drużynie grali: Tomek Zwierz, Łukasz Pietrzak, Krzysztof Grabowski, Dariusz Chrzaszcz, Michał Plichta, Łukasz Lelonkiewicz oraz Paweł Zwoliński i Daniel Duranowski.

1. SP 4 Łowicz	4	4	8:1
2. SP 6 Łowicz	3	2	5:2
3. SP 1 Łowicz	3	2	4:4
4. SP Kocierzew	2	0	1:4
5-9. SP Kompina	2	1	3:2
SP 2 Łowicz	1	0	0:2
SP 7 Łowicz	1	0	0:2
SP Domaniewice	1	0	0:2
SP Niedźwiada	1	0	0:2

Pelikan odpadł z Pucharu Polski

Kontrataki GKS-u były zabójcze

GKS Łyszkowice – PELIKAN Łowicz 4:1 (2:1);

1:0 – Paweł Kiełbczyński (4), 1:1 – Łukasz Derczyński (24 głowa), 2:1 – Dariusz Dziubiński (33 wolny), 3:1 – Paweł Kiełbczyński (57), 4:1 – Waldemar Szaleniec (68 samobójcza).
GKS : Snieguła – Zdzisław Nezdropa, Kaczorowski, Sawicki, Tryzno – Pietrzak, Dziubiński, Stanisław Nezdropa (46 Stelmaszczyk), Rosa – Boczek, Kiełbczyński.

Pelikan: T. Nowogórski – Łukawski (58 Szugzda), Wiecha, Szaleniec, Pietrzak – Krysiński, Derczyński, Plichta, Majer – Majchrzak, Owczarek (46 Papuga).

Sędziował: Ryszard Sieczkowski (Skiernewice)

Obydwa zespoły przystąpiły do meczu w ramach rozgrywek o Puchar Polski z wielką wolą zwycięstwa. GKS w swoim najlepszym zestawieniu, Pelikan osłabiony brakiem Borkowskiego, Zapiska i Woronieckiego (pauzujących za kartki) oraz Wudkiewicza, któremu trener dał odpocząć.

Nim mecz się zaczął na dobre, GKS prowadził już 1:0. Paweł Kiełbczyński wykorzystując błąd Nowogórskiego, z dziesięciu metrów strzela bramkę. Stojący na linii bramkowej Szaleniec nie miał nic do powiedzenia.

Minutę wcześniej mogło być odwrotnie. Jacek Majchrzak będąc sam przed bramkarzem gospodarzy przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Pelikan dosyć szybko otrząsnął się po utracie bramki. Akcje były przeprowadzane coraz składniej, dość łatwo napastnicy Pelikana dochodzili do sytuacji strzeleckich, nie mogąc jednak pokonać bramkarza gospodarzy. Trzykrotnie nie sprzyjało szczęście Krysińskiemu. Raz nawet już podniósł ręce do góry w geście radości, ale w ostatniej chwili obrońca wybił piłkę głową z linii bramkowej na rzut rożny. Wreszcie po wrzuceniu piłki z rzutu rożnego Derczyński strzela wyrównującego gola.

W 30 minucie po dośrodkowaniu z lewej strony przez Majchrzaka, Krysiński z bliska trafia w boczną siatkę. Trzy minuty później trzydzieści metrów od bramki, w niegroźnej sytuacji faulowany był Kiełbczyński. Kapitałnym strzałem z wolnego popisuje się Dziubiński, „Siama” może piłkę tylko odprowadzić wzrokiem.

Pelikan starał się co prawda zmienić niekorzystny rezultat, jednak jego ataki były typowym „waleniem głową w mur”. Łowiczanie mieli co prawda optyczną przewagę, ale ich akcje kończyły się bądź to na dobrze grających obrońcach, bądź pewnymi interwencjami bramkarza.

Trener Ryszkievicz w przerwie dokonuje zmiany. W miejsce bezproduktywnego Marcina Owczarka wprowadza Papugę. I właśnie ten ostatni mógł strzelić wyrównującą bramkę, gdyby otrzymał podanie od Krysińskiego. Nie otrzymał, piłkę spokojnie złapał bramkarz GKS-u. Później wszystko wróciło do normy. Pelikan nieustannie atakował, GKS przeprowadzał groźne kontrataki.

Po jednym z nich pada trzecia bramka dla gospodarzy. Do zagrania wzdłuż bramki dochodzi Kiełbczyński (gdzie byli obrońcy?) i spokojnie strzela kolejną bramkę.

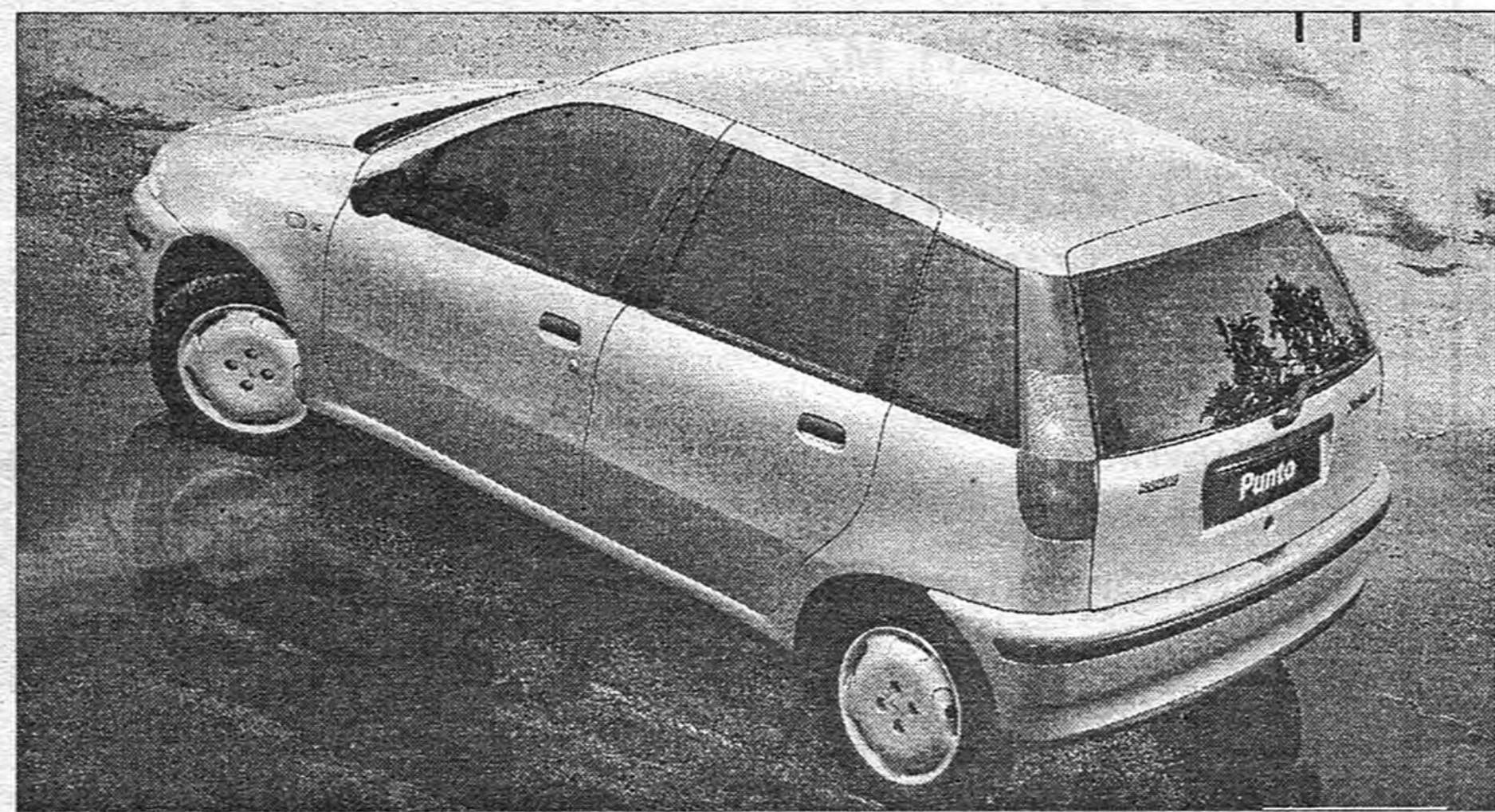
Dopelnieniem słabej gry łowiczan była czwarta bramka dla gospodarzy. Po tej bramce było wiadomo, że zwycięzca może być tylko jeden.

Pelikan zrywa się jeszcze do ataku, idealną sytuację marnuje Szugzda, który stojąc pięć metrów od bramki trafia w nogi bramkarza, ale i GKS mógł strzelić jeszcze jedną bramkę, tyle że „Siama” Nowogórski popisał się udaną interwencją.

Pelikan ma puchar wojewódzki w tym roku już „z głowy”. Tak czasem bywa, że teoretycznie lepszy przegrywa z teoretycznie słabszym. Taki jest właśnie urok piłki nożnej.

Robert Wojtasiak

FIAT FIAT FIAT



EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO

AUTORYZOWANY DEALER FIAT AUTO POLAND oferuje samochody:

- 126el
- UNO
- PUNTO
- BRAVA
- BRAVO

Do każdego samochodu **CINQUECENTO** niespodzianka.
ATRAKCYJNE FORMY SPRZEDAŻY RATALNEJ.

ZUHP Polmoblich ŁOWICZ ul. Blich 34, tel. (0-46) 37-61-16, 37-69-87

Zawody pływaniarzy

Nadrabiali techniką

Robert Bednarek, Michał Petelewicz i Piotr Niedzielski – pływaniarze z łowickiej jednostki Ratownictwa Wodnego uczestniczyli w ostatnich dniach marca w II Otwartych Mistrzostwach Miasta Gdańska Pływaniarzy, których organizatorem był Gdański Klub Pływaniarzy „Rekin”

Od początku zapowiadało się nie najlepiej. Zmieniona została kolejność konkurencji i ustawienie startowe zawodników. Ekipa OSP-RW Łowicz zgłosiła się jako pierwsza, więc również jako pierwsza startowała. Na protesty nie było czasu, więc ustawiliśmy się na słupkach startowych i do wody.

Po pierwszej konkurencji, polegającej na skoku do wody z podstawowym wyposażeniem, tzw. ABC (maska, rurka, płetwy) i przepłynięciu 25 m bez wynurzania, okazało się że nasi przeciwnicy są o wiele od nas lepsi pod względem kondycyjnym – byli to bowiem w większości studenci 4 i 5 roku Politechniki lub AWF-u.

Konkurencja druga polegała na dopłynięciu do zatopionego kanistra i wydmuchaniu z niego wody tak, by wypłynął na powierzchnię. Trzeba też było po ciemku dopłynąć pod wodą do leżącego na głębokości 3,5 m aparatu powietrznego, założyć go i zdjąć. W ostatniej indywidualnej konkurencji dopłynęliśmy pod wodą do miejsca, nad którym na wysokości 1,2 m zawieszona była piłka, wynurzaliśmy się i uderzyliśmy piłkę ręką.

Konkurencja drużynowa były dwie: sztafeta 3x50 m i przepłynięcie we trzech 50 m pod wodą, korzystając z jednego aparatu oddechowego.

Mimo niezbyt dobrej kondycji, sporo nadrobiliśmy techniką, nie zmieściliśmy się jednak w ścisłej trójce. Grupowo zajęliśmy czwarte miejsce, na 10 ekip, a klasyfikacja indywidualna wyglądała następująco: Robert Bednarek – miejsce 6, Michał Petelewicz – 8, Piotr Niedzielski – 12 (na 34 startujących).

Michał Petelewicz

dok. ze str.16

Piłka nożna – halowe mistrzostwa woj. skierniewickiego

Żyrardowianka najlepsza

W pozostałych meczach najlepiej prezentowali się oldboje Żyrardowianki, późniejsi zwycięzcy turnieju. Rozgromili oni Górki 6:0 po czterech bramkach Grzegorza Ksita oraz Zbigniewa Kowalskiego i Krzysztofa Brońskiego. Pokonali także TKKF Relaks 1:0 po bramce Zbigniewa Cybulskiego.

W „bratobójczej” walce TKKF Relaks pokonał Górki 2:0.

1. Żyrardowianka	3	9	9:0
2. TKKF Relaks Brzeziny	3	6	3:1
3. Górki Brzeziny	3	3	1:8
4. Pelikan Łowicz	3	0	0:4

Najlepszym strzelcem turnieju został Grzegorz Ksit – 5 bramek.

Robert Wojtasiak

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

panu Markowi Krajewskiemu, pani Ewie Kaźmierczak, dyrekcji szkoły, wychowawcy i koleżankom oraz wszystkim biorącym udział w zbiórce pieniędzy na balu, który odbył się 13 stycznia 1996 roku dla chłopca niepełnosprawnego

składa Sylwek wraz z rodzicami

